

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

MIEMENTO

NR 5/2017 ISSN 1427-8456

TYTUŁ OD 1997



Czasopismo administratorów cmentarzy, przedsiębiorców pogrzebowych, producentów sprzętu pogrzebowego, akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej.
Kolportaż wyłącznie w prenumeracie.

Volkswagen Transporter w zabudowie funeralnej.



www.carsed.pl

**Volkswagen Transporter
w zabudowie, z opłaconą akcyzą
i 6-cio osobową kabiną 109 900 zł netto.**

Największy wybór Transporterów dostępnych
od ręki! W przypadku awarii oferujemy
samochód zastępczy.

Sprawdź naszą ofertę na pozostałe modele
Volkswagen Samochody Użytkowe,
na przykład:

Caddy Maxi Furgon pod zabudowę
52 385 zł netto!

Piotr Siniarski

tel. 734 462 155
piotr.siniarski@carsed.pl
Warszawa, ul. Łopuszańska 72

Dominik Ratyński

tel. 606 781 402
dominik.ratynski@carsed.pl
Siedlce, ul. Brzeska 181a



Samochody
Użytkowe

Podane ceny mają jedynie charakter informacyjny i nie stanowią oferty handlowej w rozumieniu
Art. 66 par.1 Kodeksu Cywilnego.

REKLAMA

NIEMIECKA PRECYZJA
HISZPAŃSKI TEMPERAMENT

Indusauto Hernández, S.L. Camí del Salt, SN. 46815 La Llosa de Ranes, Hiszpania, Telefon: +34 962 23 60 00

DUEEEXIS

Przedstawiciel INDUSAUTO w Polsce
Bartłomiej Kupsek +48 506 155 499

SPECIAL VEHICLES

REKLAMA

spis treści

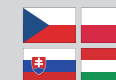
petycja	Zasilek Pogrzebowy w wysokości 6000 zł?	5
stowarzyszenie	Zebranie wyjazdowe Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego	7
	Wizyta Studyjna „Częstochowski Cmentarz Komunalny – Specyfika zarządzania”	8
z branży	Łąki pamięci wciąż nielegalne	11
	Błąd w krematorium – szkolny przykład wypadku przy pracy	12
polecamy	Biourny, czyli „zamieńmy cmentarze w lasy”	15
obyczaje	Egzotyka na Wszystkich Świątych	17
prezentacje	Florystyka żałobna	20
porady	Siedem przypadków, gdy faktury nie dają prawa do odliczenia VAT	24
	Składki do ZUS po nowemu od nowego roku!	26
historia	Historia zakładów pogrzebowych cz. II	28
zwyczaje pogrzebowe w Europie	Norwegia	32
wydarzenia	Ostatni lot porucznika Sconiersa	34



Członek FIAT-IFTA:
Status Międzynarodowej
Organizacji Pozarządowej



Konsultant w zakresie
Niematerialnego Dziedzictwa
Kulturowego UNESCO



Członek
Pogrzebowej Grupy
Wyszehradzkiej V4

MEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

Czasopismo administratorów cmentarzy,
przedsiębiorców pogrzebowych,
producentów sprzętu pogrzebowego,
akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej.
Rok XIX, Numer 5
Nakład do 1000 egz.

WYDAWCA

POLSKIE STOWARZYSZENIE POGRZEBOWE POLISH FUNERAL ASSOCIATION

01-136 Warszawa, ul. Sokołowska 4
tel. 22 834 84 60, fax 22 412 17 17, kom. 501 552 889
biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
NIP 118-142-98-58
Konto: Credit Agricole Bank Polska SA
38 1940 1076 3182 2851 0000 0000

ZARZĄD

Prezes – Krzysztof Wolicki
Wiceprezes – Marek Cichewicz
Wiceprezes – Adrian Romaniszyn
Skarbnik – Anna Łozińska
Sekretarz – Piotr Godlewski

REDAKCJA

Redaktor Naczelny:
p.o. Krzysztof Wolicki
tel. 604 286 073
e-mail: redakcja@dfmemento.pl

Współpracownicy:

Prof. dr hab. Ireneusz Światała, prof. dr hab. Anna E. Kubiak, ks. dr hab. Aleksander Sobczak, ks. dr Piotr Zamaria, dr Jowita Jagła, dr Lech Malinowski, dr inż. Anna Długozima, ks. Tomasz Jerzy Król, Anna i Jacek Borowikowie, Maciej Raszewski, Grażyna Woźniak, Adam Franczyk, Jarosław Wydmuch, Marek Kostrzewski, Aleksander Głowacki, Agnieszka Szukała-Żygawska, Henryk Makuszewski, Agnieszka Bloch, Maria Mak, Konrad Tarnopolski, Jan Świdorski, Maria Michalak, Marek Jurkiewicz, Anna Wolicka

PRENUMERATA I REKLAMA

Krzysztof Wolicki
tel. 22 834 84 60, e-mail: redakcja@dfmemento.pl

DTP & DRUK

P.P.H. „IWONEX”, 08-110 Siedlce, Ujrzanów 289
www.iwonex.com.pl

Okładka: Wszystkich Świątych

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.
Wydawca nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótu
i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.



**„NAMIOTY MITKO SPRAWDZIŁY SIĘ
W KAŻDYCH WARUNKACH”
- WŁAŚCICIEL ZAKŁADU POGRZEBOWEGO**

PRODUCENT NAMIOTÓW POGRZEBOWYCH

Do 5 lat gwarancji na stelaż

- Namioty Mitko to m.in.:**
- łatwy transport
 - wodoszczelność
 - montaż w 5 minut
 - złote i srebrne wykończenia
 - dowolne nadruki reklamowe

www.mitko.pl | tel. 32 720 63 56

Petycja **Zasiłek Pogrzebowy w wysokości 6000 zł?**

Szanowni Państwo!



Krzysztof Wolicki
Prezes Zarządu
Polskiego Stowarzyszenia
Pogrzebowego

Cenię starania Rządu o poprawę jakości życia rodzin wychowujących dzieci a co za tym idzie Program 500+. Nie możemy jednak zapominać, że na każdego z Nas, bez względu na status społeczny, zawodowy, przynależność partyjną, orientację seksualną czy przekonania religijne przyjdzie czas aby odejść z tego świata. Śmierć niesie ze sobą także problemy finansowe.

Zgodzić się należy ze stwierdzeniem, że wiele osób zabezpiecza przyszłość swoich bliskich na wypadek własnej śmierci. Są to różnego rodzaju ubezpieczenia na życie w tym też „Ubezpieczenie na POGRZEB” oferowane przez naszego partnera, firmę PREVOIR, lokaty, oszczędności w bankach czy też przysłowiowe odkładanie na pogrzeb pieniędzy do „skarpety”.

Jest też spora grupa osób które żyją od wypłaty do wypłaty, której nie stać na odkładanie pieniędzy na własny pogrzeb. Pracując i płacąc składki na ZUS liczą na możliwość zorganizowania uroczystości pogrzebowej za ZASIŁEK POGRZEBOWY wypłacany przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Ci z Państwa którzy załatwiali formalności związane z pochowaniem bliskiej osoby wiedzą, że obecny Zasiłek w wysokości 4 000 zł jest niewystarczający.

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe postanowiło powalczyć o podniesienie wysokości zasiłku pogrzebowego do kwoty 6 000 zł.

Niestety Sami jako organizacja mamy za małą siłę przekonywania dlatego postanowiliśmy zwrócić się do Państwa, osób fizycznych, zakładów pogrzebowych, kamieniarskich, zarządców i administratorów cmentarzy, dystrybutorów i producentów – Wszystkich Państwa którzy na pewno spotkają się (oby jak najpóźniej) w Zakładzie Pogrzebowym o zbieranie podpisów pod PETYCJĄ o zwiększenie zasiłku pogrzebowego do wysokości 6 000 zł.

Wstępnie pomyśleliśmy o skierowaniu Petycji do minister Elżbiety Rafalskiej i senatora Jana Rulewskiego. Na następnej stronie zamieszczam listę do zbierania podpisów pod PETYCJĄ. (Wzór listy jest do pobrania ze strony www.polskiestowarzyszeniepogrzebowe.pl) oraz Projekt Petycji. Proszę drukujcie Listy i zbierajcie podpisy osób które chcą podniesienia wysokości Zasiłku Pogrzebowego. Myślę że najlepiej zebrać kilkaset podpisów i wysłać powiedzmy raz na dwa miesiące tak abyśmy zbrali co najmniej 400 000 podpisów. Nie zrobimy tego przez miesiąc, ale na pewno damy radę do końca lutego 2018 roku.

W Zakładach Pogrzebowych zwracajcie się do osób załatwiających aktualnie sprawy związane z pochowaniem bliskiej osoby o wpisywanie się na listy - dla nich w przyszłości jak wygramy będzie to duża ulga. Listy z podpisanymi proszę przysyłać tradycyjną pocztą na adres biura Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego.

Razem możemy WIELE.



PETYCJA

popierająca stanowisko

Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

w sprawie podwyższenia zasiłku pogrzebowego do kwoty 6.000 zł

L.p.	Imię i nazwisko	Numer PESEL	Podpis
1			
2			
3			
4			
5			
6			
7			
8			
9			
10			

Wypełnioną petycję proszę przesłać na adres:

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe, ul. Sokołowska 4, 01-136 Warszawa

Petycję może podpisać każdy, kto ukończył 18 lat. Nie zamierzamy przetwarzać Państwa danych.

biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl • www.polskiestowarzyszeniepogrzebowe.pl

Stowarzyszenie

Zebranie wyjazdowe Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego



Od lewej: Marek Cichewicz, Anna Łozińska, Robert Mieldziuk i Krzysztof Wolicki.

W dniu 6 października 2017 r. na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich odbyło się wyjazdowe zebranie Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego.

Zarząd reprezentowany przez prezesa Krzysztofa Wolickiego, wiceprezesa Marka Cichewicza oraz Anny Łozińskiej skarbnika naszego Stowarzyszenia spotkał się z przedstawicielami MTP. Targi reprezentowali Filip Bittner – dyrektor Grupy Produkt, Robert Mieldziuk – dyrektor Targów Memento oraz Katarzyna Supa redaktor naczelna magazynu

OMEGA. Omówiono aktualny stan przygotowań do zbliżającej się szybkimi krokami dziesiątej edycji Targów Funeralnych MEMENTO Poznań im. Wojciecha Krawczyka.

Postanowiono wspólną imprezę targową przenieść do hali o większej powierzchni i lepiej skomunikowaną z pozostałymi imprezami targowymi odbywającymi się w tym samym czasie to jest targami Branży Kamieniarskie STONE oraz targami Branży Szklarskiej GLASS.

Robert Mieldziuk przekazał informację o dużym zainteresowaniu zaplanowanym

na dwa listopadowe dni (9 i 10) Forum Funeralnym.

Po zakończeniu spotkania z przedstawicielami Międzynarodowych Targów Poznańskich, zarząd omówił przygotowania do Targów Memento, plan przedsięwzięć zmierzających do zwiększenia ilości wystawców jak i odwiedzających. Ważnym tematem nad którym musi się pochylić zarząd naszej organizacji jest dwudziestolecie Stowarzyszenia które będziemy obchodzili w przyszłym roku. Zebranie założycielskie odbyło się 19 maja 1998 roku we Wrocławiu.

Stowarzyszenie Wizyta Studyjna „Częstochowski Cmentarz Komunalny – Specyfika zarządzania”

Tym razem Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe postanowiło wrócić do zawieszanej tradycji organizacji Wizyt studyjnych organizowanych u przedsiębiorców pogrzebowych w celu zapoznania i poznania specyfiki zarządzania danej firmy. Kierownictwo Częstochowskiego Cmentarza Komunalnego – zarządza trzema podmiotami. Oprócz prowadzenia cmentarza komunalnego prowadzi także Zakład Pogrzebowy i Krematorium. Wizytę zorganizowaliśmy w dwa wrześniowe dni 15 i 16 a wzięło w niej udział trzydziestu przedsiębiorców z całej Polski. Współorganizatorem wizyty był oczywiście Cmentarz Komunalny w Częstochowie. W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować Jarosławowi Wydmuch dyrektorowi Cmentarza oraz Adamowi Franczyk kierownikowi Biura Obsługi Klientów za wkład jaki włożyli w przygotowanie i przebieg wizyty. Serdecznie Dziękuję.



Dyrektor Jarosław Wydmuch pierwszym prelegentem



Przy kawie i ciastku lepiej przyswajają się wiedzę



Po środku Beata Chlewicka właścicielka firmy BEA STONE z pasją przedstawia produkcję urn



Swych sił próbuje Ania Wilczek



Rośnie nowa kadra: Dominika Szewczyk i Danuta Kotowska



Grzegorz Bartoszek demonstruje zabudowę funeralną wykonaną przez firmę Kuhlmann Cars na bazie Mercedesa-Benz V-klasa

Wizytę połączyliśmy z prezentacją firm których produkcja jak i asortyment które posiadają w sprzedaż jest nakierowany na branżę cmentarno-pogrzebową. Były to następujące firmy: PRIMA-TECH (akcesoria pogrzebowe), WIBROBET ALEKSANDRIA (prefabrykaty do budowy grobów), ASCO Equipment (koparki), ANDRZEJ CHRZĄSTEK (produkcja urn i akcesoriów pogrzebowych), WILKSOF (oprogramowania dedykowane cmentarzom), BEA STONE (producent urn artystycznych), MOTIS (dostawca systemu do produkcji tabliczek pogrzebowych oraz dostawca urn biopochodnych), Kuhlman Cars (pokaz zabudowy funeralnej wykonanej na bazie Mercedesa-Benz na bazie V-klasy) THE HEARSE & LIMO COMPANY (holenderski producent karawanów).

Jako, że spotkanie zaczynało się o godz. 14.00 postanowiliśmy rozpocząć wizytę od obiadu w restauracji zlokalizowanej w budynku administracji cmentarza aby uczestnicy mieli siłę obradować. Tam też po powitaniu zebranych przez prezesa Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego głos zabrał Jarosław Wydmuch omawiając specyfikę zarządzania Częstochowskim Cmentarzem Komunalnym. Kolejnym punktem programu była wizyta w pracowni firmy BEA STONE dokąd udaliśmy się podstawionym autokarem. Beata Chlewicka właścicielka firmy projektującej i produkującej artystyczne jakże daleko odbiegające od klasycznego wyobrażenia urny, zapoznała zebranych z procesem ich powstawania. Kilka osób z grupy mogło osobiście wykończyć urny. Urny te drugiego dnia pani Beata wręczyła ich wykonawcą.



Andrzej Peterson prezes AWE PARTNER demonstruje urządzenie do umieszczania urn w grobie



Magdalena Nowak z firmy PRIMA-TECH opowiada o swoich produktach



Prezentacja firm producentów i dystrybutorów art. funeralnych. Po lewo firma AWA PARTNER



Tomasz Wielgus z firmy The Hearse & Limo Company zajmującej się sprzedażą holenderskich karawanów



Dyr. Wydmuch oprowadza zebranych po częstochowskim krematorium

Po powrocie do bazy jakim był cmentarz, przed jego wejściem Grzegorz Bartoszek zaprezentował Mercedesa V-Klasa z zabudową funeralną wykonaną przez firmę Kuhlmann Cars. Niestety awaria lawety wiozącej karawan holenderskiego producenta karawanów The Hearse & Limo Company pozbawiła zebranych możliwości porównania dwu producentów karawanów.



Roman Wilk właściciel firmy WilkSoft przedstawia Piotrowi Pabiszowi zalety programu komputerowego do obsługi i zarządzania zakładem pogrzebowym i cmentarzem

Kolejnym etapem wizyty było zapoznanie się z ofertą wcześniej wymienionych firm która odbyła się w sali budynku krematorium i kaplicy oraz zwiedzanie krematorium i całego zaplecza po których oprowadzał nas Jarosław Wydmuch dyrektor Częstochowskiego Cmentarza Komunalnego.

Owocny pełen wrażeń dzień zakończyliśmy uroczystą kolacją w nowo otwartym cztero gwiazdkowym Hotelu ARCHE w centrum Częstochowy

Drugi dzień wizyty rozpoczęliśmy od możliwości zobaczenia w akcji koparki Bobcat przywiezionej przez firmę ASCO Equipment. Mogliśmy zobaczyć jak szybko przy użyciu niedużej koparki można wykopać pojedynczy grób. Na pytania zebranych odpowiadał Roman Siedlak Z-ca Dyrektora ds. Handlowych BOBCAT.

Dwudniowe spotkanie zakończył wykład Adama Franczyka kierownika Miejskiego Zakładu Pogrzebowego i Krematorium w Częstochowie poświęcony Księgom cmentarnym ich praktycznemu prowadzeniu oraz wsparciu tej pracy przez systemy informatyczne.

To były dwa naprawdę dobrze spędzone dni.

Krzysztof Wolicki



Tadeusz Moczarski przedstawia swoje produkty



Adam Franczyk kierownik Biura Obsługi Klientów zdradza tajniki swojej pracy



Pokaz pracy koparki Bobcat na częstochowskim cmentarzu

REKLAMA

AKCESORIA FUNERALNE



REGULOWANA DŁUGOŚĆ

**NIEZASTĄPIONE W TWOJEJ FIRMIE
NOSZE PODBIERAKOWE
MODEL PRT-YXH-4B**





SKŁADANE



LEKKIE I WYTRZYMAŁE



KOMPLET PASKÓW SPINAJĄCYCH

PRIMA-TECH S.C.
ul. Górna 2A
42-262 Poczesna k/Cz-wy



tel./fax/ +48 34 328 51 48
e-mail: primatech@op.pl
www.funeralne.com

Z branży

Łąki pamięci wciąż nielegalne

M iają właśnie dwa lata, od kiedy minister zdrowia powołał zespół do spraw opracowania projektu ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Ta wciąż obowiązująca w Polsce od 1959 r. stawia nasz kraj na cywilizacyjnym szarym końcu Europy. „Rzeczpospolita” doniosła niedawno, że rząd chce rewolucji w tej ustawie i wspomniano jedynie o tym, że projekt dopuszcza rozsypywanie prochów na łąkach pamięci. Resort już zresztą odciął się od tego pomysłu, oświadczając, że nie popiera zmian, które mogłyby dopuszczać funkcjonowanie tzw. ogrodów pamięci czy rozsypywanie prochów nad morzem (zgodnie z projektem tylko w wyznaczonych wodach, z nie tam, gdzie się komu podoba). To dość nietypowa sytuacja, bo choć projekt był pisany w Głównym Inspektoracie Sanitarnym, to szefem zespołu był przedstawiciel resortu zdrowia. POLITYKA dotarła do całego projektu ustawy i wynika z niego, że łąki pamięci (które już powstały na cmentarzach w wielu miastach w Polsce, ale działają nielegalnie, dotychczas odbyło się na nich około tysiąca takich pogrzebów) to nie jest jedyna rewolucyjna zmiana w tym projekcie.

Pierwszy rząd PIS, pod koniec 2005 r., przysłał do Sejmu ustawę, która dopuszczała zakładanie łąk pamięci. W uzasadnieniu ówczesny minister zdrowia Zbigniew Religa napisał, że „należy uszanować ostatnią wolę zmarłego, który życzy sobie rozsypywania swoich prochów”, że nie ma żadnych przeszkód sanitarnych ani innych, żeby tego dokonać, bo to i tak się dzieje, tylko

nie jest uregulowane. Jednak senatorowie PIS uznali, że ta forma pochówków „jest niezgodna z naszą tradycją”, i gdy ustawa wróciła do Sejmu, rząd zmienił zdanie i rekomendował odrzucenie propozycji. Wtedy zadziałała presja kościoła i lobby funeralnego. Na tradycyjnych pochówkach po prostu więcej się zarabia.

Ministerstwo popiera zapisane w projekcie wprowadzenie opłat za przedłużenie prawa do grobu i to każdego, ziemnego i murowanego. To rewolucyjna zmiana. Dziś to prawo muszą odnawiać po 20 latach (wniesieniem opłaty) tylko właściciele grobów ziemnych. Jeśli tego nie zrobią, to zarząd cmentarza może sprzedać prawo do tego miejsca innym. Inaczej jest dziś z grobami murowanymi, z miejscami n więcej niż jedną trumną. Prawo do takiego grobu wykupuje się raz na 99 lat. Zarządcom cmentarzy już od dawna zależało na zrównaniu praw obu rodzajów grobów. Jeśli przepisy wejdą w życie, będzie to duży zastrzyk gotówki dla gmin i parafii, które zarządzają cmentarzami. Jeśli ktoś nie wnieśli po 20 latach opłaty, to każdy rodzaj grobu – zgodnie z nowym projektem – będzie likwidowany, a miejsce odsprzedawane. Na obrocie miejscami na cmentarzu można sporo zarobić. Na jednym z cmentarzy warszawskich miejsce kosztuje 1800 zł, ale już na Starych Powązkach nawet 50 tys. zł.

Krzysztof Wolicki, prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, zapytany o projekt, jest zdziwiony, że nie zapisano w nim tak potrzebnej definicji przedsię-

biorycy pogrzebowego: – *Aby mieć budkę z hot-dogami, trzeba dostać pozwolenia sanepidu, badania lekarskie. To absurd, że żadnych wymagań nie stawia się przedsiębiorcom pogrzebowym.*

Niestety, w projekcie nie znalazła się też tak pożądana zmiana, jak pierwszeństwo do pochowania dane tym, których ze zmarłym łączyła faktyczna więź (udowodniona wspólnym kontem w banku, kredytem czy mieszkaniem). Chodzi o osoby pozostające w związkach nieformalnych. W projekcie ustawy zapisano jedynie, że oprócz małżonka, krewnych i powinowatych – i to jest nowość – prawo do pochowania ma osoba, która opłaciła zmarłemu grób. I to może być furтка dla osób pozostających w takich związkach. Jednak jeśli dzieci czy rodzina zmarłego zgody takiej nie wyrażą (bo są np. z nieformalnym partnerem zmarłego rodzica skonfliktowani), to furтка się zamyka. – *To jest absurdalny zapis, bo prawo pochówku powinno się opierać na faktycznej więzi, a także na wyrażonej np. pisemnie woli zmarłego* – mówi Wolicki. W uzasadnieniu tego projektu czytamy, że nowa ustawa jest potrzebna, bo to prawie 60-letnia nie przystaje do dzisiejszych obyczajów i zmian społecznych. Najwyższy czas na nową, dobrą ustawę o cmentarzach i chowaniu zmarłych, ale raczej nie tę, która lada dzień trafi do konsultacji.

Anna Dąbrowska

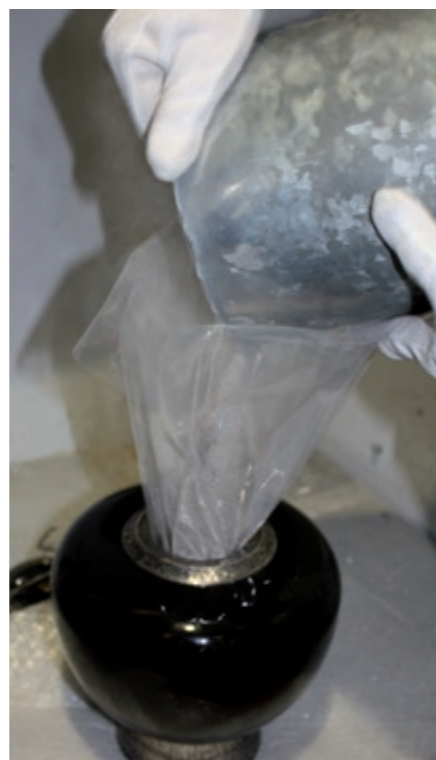
Źródło:
Tygodnik POLITYKA nr 41

Błąd w krematorium – szkolny przykład wypadku przy pracy

W sierpniu 2017 roku minął równo rok od kuriozalnego w swoim charakterze błędu popełnionego przez pracownika częstochowskiego krematorium. Warto ten przypadek poddać szczegółowej analizie dla zobrazowania ryzyka pojawiającego się w spopieliarniach, dając przy okazji wskazówki uniknięcia podobnych zdarzeń innym ośrodkom kremującym zwłoki.

Do kremacji z jednego częstochowskiego zakładu pogrzebowego trafiły dwa ciała mężczyzn, w identycznych trumnach i bliźniaczych nazwiskach (również inicjałach). Zakład – zleceniodawca dla ułatwienia sobie życia naniósł na wieka trumien odręczne napisy (J. Wit, J. Wic). Ten moment jest początkiem ciągu niefortunnych wydarzeń mimo właściwego, kompletnego, protokolarnego i fizycznego przyjęcia zwłok do spopielenia przez pracownika – operatora pieca. Na wystawienie przed kremacją do tzw. pożegnania z pokropkiem pracownik sięgnął w poczekalni po niewłaściwą trumnę. Przy zdjętym wieku blisko godzinę siostra, matka a pod koniec syn brali udział w czuwaniu nie sygnalizując pracownikowi, że to nie jest ciało ich bliskiego. Pożegnanie przed kremacją drugiego zmarłego skończyło się awanturą. Tym razem licznie zgromadzona rodzina zwróciła uwagę, iż w Sali eksportacyjnej leży obcy im zmarły. Syn zmarłego postawił na nogi wszystkich zmienników pracujących tego dnia w krematorium, wezwał patrol policji, pracowników wybranego

zakładu pogrzebowego jak również zażądał mojego przyjazdu mimo już późnej pory dnia (po 20.00). Od samego początku było oczywiste, że sprawcą zamieszania jest pracownik krematorium a on sam nie był w stanie racjonalnie wytłumaczyć swojego czynu – prawdopodobnie powodem było złe odczytanie nazwiska z wieka trumny. Policja po przyjeździe wykonała rutynowe czynności przesłuchując wstępnie operatorów z krematorium, sprawdzając trzeźwość oraz zebrała dane od innych osób. Ja, w poczuciu odpowiedzialności za błąd podległego pracownika wyraziłem ubolewanie i przeprosiłem członków rodziny. Zadeklarowałem przekazanie nagrania z zakładowego monitoringu i rozmowę w spokojnej atmosferze kilka dni po pogrzebie. Bardzo istotną okolicznością było to, że prochy skremowanych mężczyzn zostały umieszczone we właściwych urnach, wszystkie stosowne dokumenty wystawione zostały kompletnie i przekazane w terminie zakładowi pogrzebowemu do pochówku. Spotkanie w pełnym składzie rodzeństwa ze mną



rozpoczęło się od ich wyprzedzającego pytania o propozycje mogące wynagrodzić ich krzywdę. Ponownie wyraziłem ubolewanie z powodu zaistniałego incydentu i przekazałem nośnik elektroniczny z nagraniem pożegnań i początku kremacji J. Wica i J. Wita. Poinformowałem przybyłych, że nasz zakład posiada odpowiednią polisę ubezpieczeniową i wykazana szkoda może być zaspokojona. Złożyłem deklarację, że w krótkim terminie sam złożę wnioski odszkodowawcze za pośrednictwem naszego brokera.

Wewnątrz firmy zostały podjęte odpowiednie kroki począwszy od przykładnego ukarania sprawcy zdarzenia a skończywszy na wdrożeniu działań naprawczych. Operator został ukarany naganą i ograniczeniem premii jak również został uprzedzony o możliwości kodeksowego wyrównania szkody poniesionej przez zakład. W ramach funkcjonującego systemu zarządzania jakością w firmie zostały wdrożone działania takie jak dodatkowe oznakowanie stanowisk w poczekalni trumien (kostnicy), dodatkowy identyfikator przymocowany w trwały sposób do dolnej części trumny kremacyjnej czy wreszcie decyzja o zatrudnieniu dodatkowej osoby do obsługi ceremonii i wsparcia operatorów kremacyjnych. Przeprowadzony audit wewnętrzny pozwolił na gruntowny przegląd obiegu dokumentów oraz realizacji wszystkich regulacji (zarządzeń, procedur, wytycznych). W tym przypadku wszystkie dokumenty (zresztą zabezpieczone przez policję) były kompletne: zezwolenie na kremację wypełnione przez córkę zmarłego, protokół przyjęcia zwłok do spopielenia, protokół spopielenia i przekazania prochów zakładowi pogrzebowemu a wreszcie świadectwo kremacji.

Ubezpieczyciel naszego zakładu, po przyjęciu wniosków likwidacyjnych rozpoczął realizację zapisów polisy. W tym celu zwrócił się do jednego z poszkodowanych o pisemne wykazanie szkody tak, by móc zaspokoić roszczenie w zakresie szkody rzeczowej lub osobowej. Adresat nie udzielił ubezpieczycielowi odpowiedzi i zwrócił się bezpośrednio do nas z finansowym żądaniem odszkodowawczym (w absurdalnej kilkudziesięciotysięcznej wysokości powołując się między innymi na przykłady tzw. rodzin smoleńskich). Żądanie zostało odrzucone a oczekiwania przekierowane do ubezpieczyciela. Równoległe z naszymi relacjami policja prowadziła postępowanie wyjaśniające pod nadzorem prokuratury rejonowej. W dwóch kolejnych instancjach postępowanie zostało umorzono ze względu na



brak znamion czynu zabronionego, mimo wyraźnego niezadowolenia skarżącej rodziny. W tym miejscu wyjaśnię tajemnicę nierozpoznania pierwszego wystawionego do pożegnania zmarłego wyczytaną w aktach policyjnych. Troje bliskich nie utrzymywało ze zmarłym praktycznie kontaktów, on sam został poddany sekcji zwłok a właściciel zakładu pogrzebowego uprzedził siostrę, że może nie rozpoznać brata tym bardziej, że będzie ubrany w obcą odzież. Dla mnie takie wyjaśnienie połączone z analizą obrazu z monitoringu jest w pełni wiarygodne, nie usprawiedliwia pracownika krematorium lecz wyjaśnia jedną z bardziej bulwersujących okoliczności całego feralnego zdarzenia. Nawiązując do obrazu z monitoringu należy wyjaśnić, że eksploatowany przez częstochowski Cmentarz Komunalny jest systemem przemysłowym generalnie służącym względem bezpieczeństwa tak osób jak i mienia. Nie jest jego zadaniem identyfikacja i inwigilacja osób a tym bardziej obserwacja emocji wyrażanych przez rodziny podczas pogrzebów czy uroczystych pożegnań. Sami potencjalnie poszkodowani wykazując minimum dobrej woli mogą z obrazu odczytać po sylwetce, wzroście i ubiorze czy ich bliski zmarły był na jednym z nagranych pożegnań – bo generalnie kwestionują kremację. Innym

zagadnieniem są ich wątpliwości, tak wyrażane jakby kremacja została im narzucona a nie była świadomym wyborem potwierdzonym odpowiednim dokumentem czyli zezwoleniem.

Niezadowolony z przebiegu wydarzeń jeden z poszkodowanych synów skierował ponownie wniosek z roszczeniem tym razem do właściciela krematorium, czyli gminy Częstochowa. Poprzedził to akcją nagłośnienia sprawy w mediach tabloidalnych, wykorzystując w tym celu, wspomniane wcześniej, uzyskane ode mnie nagranie z zakładowego monitoringu. W pierwszych dniach lutego bieżącego roku przez lokalne i ogólnopolskie media przetoczyła się lawina migawek z naszego krematorium pod sensacyjnymi tytułami typu „zamiana ciał” czy „skandal w krematorium”. Ta nawałnica medialna, dla nas, zupełnie nieprzygotowanych na podobne zjawisko była dosyć bolesną nauką. Postawiła nasz zakład nieobiektywnie w złym świetle, również w pewnym stopniu nadwyrężyła kapitał zaufania właściciela tj. władz miasta. Na szczęście nie odbiła się negatywnie na wynikach zakładu i nie spowodowała spadku liczby zlecanych kremacji. Roszczeniowy poszkodowany w pismach i przyszłym pozwie zwracał uwagę na traumę wynikającą z pojawienia się artykułów prasowych i audycji w mediach elektronicznych nie

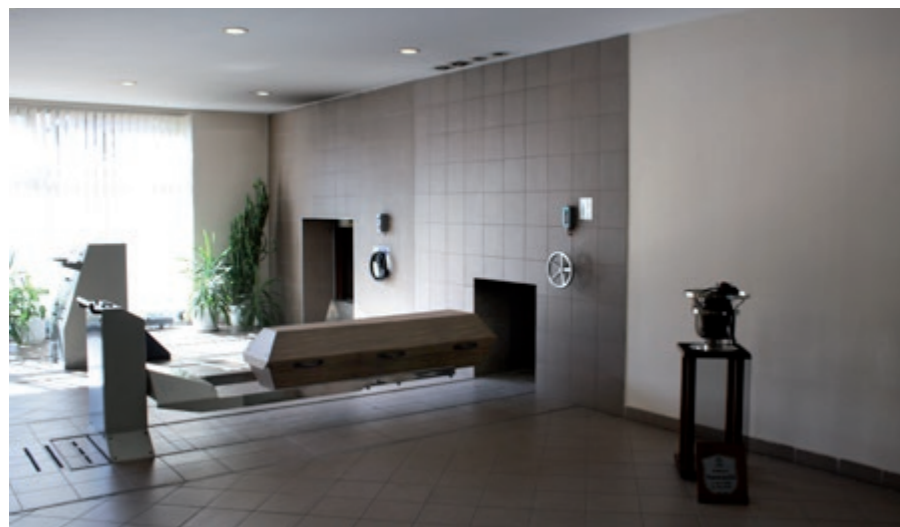
ujawniając, że to on sam był ich inspirowanym. Wiedzę tą mam bezpośrednio od redaktorów kilku mediów, którzy przyznali i ujawnili mi źródło informacji. Tak na marginesie to poziom materiałów medialnych był żenujący a autorzy prawie wcale nie byli zainteresowani stanowiskiem tzw. sprawcy czyli naszym.

Mając świadomość winy pracownika krematorium i poczucie odpowiedzialności za wizerunek firmy wspólnie z ubezpieczycielem przygotowaliśmy dla wszystkich

pozywając gminę. W pozwie zostały powtórzone wszystkie wcześniejsze absurdalne argumenty uzasadniające wysokość żądanego odszkodowania. Powód pominął natomiast wiele istotnych faktów choćby proponowaną ugodę, zainspirowaną przez siebie nagonkę medialną, brak interpretacji obrazu z monitoringu czy wreszcie swoje propozycje z pierwszej wizyty i rozmowy ze mną. Obserwując z pozycji świadka przebieg rozpraw dostrzegam trudność z jaką boryka się sąd polegającą

i wyciągnięcia wniosków na przyszłość. Przede wszystkim konieczne jest ograniczenie ryzyka wynikającego z ludzkiego błędu. Operator musi być świadomy odpowiedzialności za rzetelne wystawienie wszystkich dokumentów, bez popadania w rutynę i bagatelizowania czynności. Dodatkowe wsparcie percepcji operatora to oznakowanie godzinowe stanowiska w poczekalni trumien i jednoznaczna sygnatura dolnej części trumny (nie wieka, które może być ściągane i zamienione). Nie wolno dopuścić do nadmiernego obciążenia nawet doraźnymi czynnościami operatora krematorium by natłok i kumulacja zadań mogły powodować błędy. Określając krematorium jako wrażliwy obszar działania firmy należy przeprowadzać z częstotliwością co najmniej raz na pół roku przegląd (audit) stosowanych praktyk. Dla zabezpieczenia się przed negatywnymi skutkami ewentualnych przyszłych zdarzeń warto zapewnić odpowiednie ubezpieczenie z zakresu odpowiedzialności cywilnej z precyzyjnym zdefiniowaniem mogącego wystąpić ryzyka – szkody. Jeżeli nabierze rozgłosu medialnego wpadka zakładu to należy przyjąć, że emocjonalny i społeczny wymiar działalności pogrzebowej sprzyja szukaniu taniej sensacji i trzeba wykazać maksimum odporności na przejściowe ataki i nadmierną dociekliwość. I rzecz najistotniejsza – pokora i umiejętność przyznania się do błędów. W opisanym przypadku od początku skrucza, wola kompromisu i chęć zadośćuczynienia z naszej strony była dominująca. Nikt nie chował głowy w piasek, nie tuszował faktów i nie wybielał zamieszanych w zdarzenie osób. Myślę, że zebrane przez nas doświadczenia mogą posłużyć innym ośrodkom kremacyjnym za przykład zdarzenia mogącego mieć miejsce przy realizacji liczonych w tysiącach usług. Niech nasz „wypadek” będzie przestrożą, poligonem i niech służy wyciągnięciu właściwych, praktycznych wniosków.

Nazwiska zmarłych zostały zmienione.
Jarosław Wydmuch
jwydmuch@ck-czestochowa.pl



szesściu osób (potencjalnie poszkodowanych) propozycję pisemnej ugody. Wartość puli „ugodowej” wynosiła 12 tysięcy złotych tj. po 2 tysiące złotych dla każdego biorąc za przykład podobne przypadki, nawet zasądzone, jako wartość adekwatną do rozmiarów krzywdy. Potwierdzeniem tego jest przyjęcie przez jedną z osób proponowanej kwoty i podpisanie ugody. Zaciętrzewiony i nastawiony na monstrualne odszkodowanie poszkodowany syn odrzucił propozycję kompromisu, nie odpowiedział żadną kontrpropozycją nowej kwoty natomiast skierował sprawę na drogę sądową z powództwa cywilnego

na braku szczegółowej wiedzy o kremacji i enigmatycznie brzmiących określeniach budzących konsternację (wygarnianie prochów, mielenie czyli kremulacja itp.). Proces trwa i należy przypuszczać, że niezależnie od wyroku jedna ze stron złoży apelację absorbując w dalszym ciągu, jak powszechnie wiadomo bardzo obciążony wieloma sprawami, wymiar sprawiedliwości.

Po tym wydarzeniu, które w historii firmy tak dbającej o jakość świadczonych usług było istotnym wstrząsem zostałem ambicjonalnie zobowiązany do dokładnego przeanalizowania ciągu zdarzeń



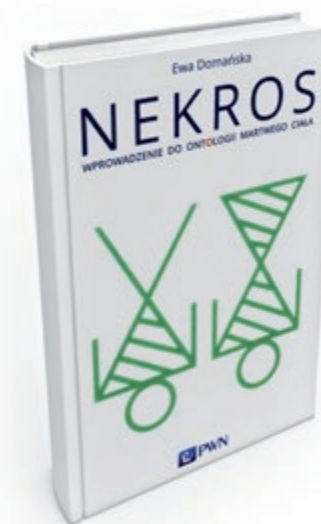
**Obsługę prawną członków
Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego
prowadzi Kancelaria FERRETTI BĘBENEK**

Polecamy Biourny, czyli „zamieńmy cmentarze w lasy”

Romantyczna idea powrotu ciała do łona Matki Ziemi (ekopochówki) w kontekście badań gleby nie jest jednak taka prosta, jak by się wydawało. Z punktu widzenia ekosystemu pojawienie się w nim martwego ciała czy prochów jest czynnikiem zakłócającym. Już samo zakopywanie ciała niszczy roślinność i system korzeniowy, co może mieć na nie większy wpływ niż późniejszy rozkład. Z drugiej strony kopanie może rozluźnić glebę i lepiej ją napowietrzyć, co z kolei jest dla wzrostu roślin korzystne. Kremy (zarówno ich rozsypywanie, jak i wykorzystanie jako podłoża do sadzenia roślin) nie są neutralne dla środowiska. Zawierają m.in. toksyczne związki sodu. Przy większym zagęszczeniu wysypanych prochów na ograniczonej przestrzeni zakłóceniu ulega poziom pH gleby (nadmierne zakwaszenie), co może mieć negatywny wpływ na rozwój i życie roślin. Jedną z firm stworzyła zatem spe-

cialną organiczną miksturę, rodzaj nawozu nazwany „Let Your Love Grow”, który należy wymieszać z prochami 90 dni przed rozsianiem czy wykorzystaniem do zasadzenia. Ma ona zmniejszyć kwasowość gleby i obniżyć poziom sodu. Celem jest stworzenie „Living Memorial (żyjącego pomnika), który może zostać ulokowany zarówno w ogrodzie, jak i w domu. Znacznie wcześniej od powstania produktów reklamowanych na portalu Let Your Love Grow, bo w 2006 roku, hiszpański artysta i projektant Gerard Moliné opatentował biournę, która wyposażona jest w nasiono drzewa. W ciągu ostatnich dziesięciu lat projekt rozwijał się, zyskując dużą popularność. Warto zatem, jak sądzę, przyglądnąć się mu bliżej.

Ciesząca się długą tradycją renomowana firma HYGECO Polska, która posiada w swojej ofercie sprzedaży Urnę Bios, reklamuje ją w kategorii urn ekologicznych



i biodegradowalnych, określając ją jako „biodegradowalną Urnę Bios z nasionami sosny” lub „ekologiczną donicę na prochy z nasionami drzewa do wykiełkowania”. W zestawie znajdują się pojemnik na prochy, wieczko, w którym umieszczone są nasiona sosny oraz ił „wspomagający - jak się dowiadujemy z reklamującej urnę ulotki - wykiełkowanie rośliny po pochowaniu urny”. Ulotka informuje także, że nasiona sosny można zastąpić „dowolną rośliną, która wykorzysta do wzrostu zawartość urny”. Urna-donica wykonana jest w 100% z naturalnych składników - celulozy i włókna naturalnego - i ma pojemność 3,2 l, wysokość 31,5 cm i średnicę 14,5 cm.

Więcej szczegółów zawiera opakowanie, gdzie w trzech językach (angielskim, francuskim i hiszpańskim) opisano ideę produktu, sposób jego wykorzystania i opcje, zawartość oraz dodatkowe uwagi. Z opisu dowiadujemy się, że Urna Bios zmienia pochówek [fr. le rituel de funéraire - rytuał pogrzebowy] w regenerację i powrót do życia poprzez naturę. Bios jest urną

R E K L A M A

Hygeco Polska jako jedyny organizator kursów dla branży funeralnej spełnia standardy państwowej certyfikacji usług szkoleniowych. Od wielu lat kompleksowy dostawca wyposażenia dla branży funeralnej.

HYGECO POLSKA Sp. z o.o. ul. Partyzantów 34 05-092 ŁOMIANKI
tel. +48 22 751 37 44 fax +48 22 751 08 15 e-mail: info@hygeco.com.pl

tanie i oryginalne urny

Szeroki wybór urn znajdziesz w sklepie internetowym www.tanatotpraksja.pl

komory chłodnicze

dotacje unijne i leasing - zadzwoń 22 751 37 44

podświetlane wystroje kaplic

duży wybór środków dezynfekcyjnych

pogrzebową [ang. funeral urn; fr. urne cinéraire - urną na prochy] zrobioną z materiałów biodegradowalnych: celulozy i włókna naturalnego. W jej wnętrzu znajduje się nasiono sosny („Pinus” seed), które może być zastąpione innym nasionem czy rośliną odpowiednią dla miejsca i pory roku. By zagwarantować powodzenie [fr. le succès du rituel - powodzenie rytuału], radzimy, by wykorzystać sadzonkę rośliny lub też pochować urnę blisko drzewa, które będzie rosło, upamiętniając Twojego bliskiego.

Z kolei sposób postępowania z urną opisany jest w postaci sześciu punktów, które opatrzone są instruktażowymi ilustracjami:

1. Urna jest złożona i gotowa do przeniesienia na miejsce wybrane dla regeneracji.
2. Usunąć pieczętującą naklejkę i zewnętrzne opakowanie urny.
3. Umieścić prochy w dolnej części urny. Zamknij ją wieczkiem i włóż ziemię z nasionami.

4. Pochowaj urnę w żyznej glebie tak by jej góra była na poziomie powierzchni ziemi, i podlej ją.
5. W ciągu kilku dni nasiona zaczną kiełkować i twoje drzewo zacznie rosnąć.
6. Drzewo z roku na rok będzie się rozrastało.

To mały fragment książki „NEKROS Wprowadzenie do ontologii martwego ciała” napisanej przez Ewę Domańską, profesora nauk humanistycznych w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Nekros to książka o życiu. Ontologię martwego ciała i szczątków, którą proponuje Autorka, przenika idea humicznych fundamentów świata i nekrowitalizmu, tj. możliwości czerpania życia z tego, co uważa się za martwe. Publikacja definiuje i określa ramy studiów nad martwym ciałem i szczątkami, prezentując je jako samodzielne i wielodyscyplinarne pole badań związane z naukami o życiu i o Ziemi. Autorka proponuje podejście komplementar-

ne, włączając się w tworzenie zorientowanej na przyszłość holistycznej wiedzy, która łączyłaby humanistykę i nauki społeczne z naukami przyrodniczymi oraz z różnymi rodzajami wiedzy indygenicznych. Prowadzonym rozważaniom przyświecają następujące pytania badawcze: czy człowiek po śmierci w sensie organicznym pozostaje nadal człowiekiem, czy staje się rodzajem rzeczy? Czym człowieczeństwo żywych różni się od człowieczeństwa martwych (jeżeli ci nadal uważani są za ludzi)? Czy ciało/szczątkom należy się szacunek ze względu na to, kim osoba była przed śmiercią, czy ze względu na samo ich istnienie jako śladu człowieka? Jak zmieniające się normy społeczne i kulturowe (w tym m.in. wzrastająca świadomość ekologiczna) wpływają na podejście do szczątków? Jakie są obecnie najpoważniejsze problemy dotyczące postępowania ze szczątkami i sposobami ich zachowania?

Pozycja wydana przez Wydawnictwo Naukowe PWN SA.

Obyczaje Egzotyka na Wszystkich Świętych



Dusze w kukurydzianych łodziach, kolorowe meksykańskie czaszki, gruzińskie bale mocno zaprawiane winem przy i na grobach zmarłych – tak oto, czerpiąc z wierzeń ludowych, obchodzi się na świecie w egzotyczny sposób dzień 1 listopada, czyli uroczystość Wszystkich Świętych.

CYKL JESIENNYCH JEDNODNIOWYCH SZKOLEŃ

» PRAWA DO GROBU «

ZAPRASZAMY DO NASTĘPUJĄCYCH MIAST



Zapraszamy do zapoznania się z programem, który znajdziecie Państwo na stronie internetowej stowarzyszenia www.polskiestowarzyszeniepogrzebowe.pl w zakładce [Szkolenia_Planowane](#)

Ciężkie, napuszone chmury przytłaczają snujące się postaci w czarnych płaszczach. Mleczna szarość i zapach deszczu zmieszanego ze zgniłymi liśćmi sprawiają, że każdy krok wydaje się smutniejszy od poprzedniego. Pod parasolami skrywają się pogrążone w zadumie oczy o kolorze jesiennych kałuż. Zaduma ta zdaje się jednak przyjemna i tak liryczna, że ciężko wyobrazić sobie europejski dzień Wszystkich Świętych inaczej.

Młodzi narzekają: że za smutno, za zimno, że nie ma muzyki i tańca. Ale gdyby nagle zabrakło milczenia, a dłonie, które co chwila sięgają do kieszeni po kolejną pań-

ską skórę, nie były tak czerwone z zimna, to przecież nie byłoby już to samo.

Wystarczy jednak zakręcić globusem, wybrać dowolne miejsce na Ziemi, a znajdziemy zupełnie odmienne obrazy tego listopadowego święta.

Boliwijskie chlebki i czaszki

Kierunek: Boliwia. Ocalałe po wprowadzeniu przez Hiszpanię religii chrześcijańskiej obrzędy boliwijskie zaskakują swoją egzotyką.

Z okazji Wszystkich Świętych Indianie przygotowują specjalne chlebki umarłych w kształcie ludzi i zwierząt, symbolizu-

jące przybywające w odwiedzinach dusze. Wszystkie wypiekane postaci pełnią znaczącą rolę. Wedle wierzeń Indian Aymara koniki pomagają duszom przemieszczać się, a lamy i orły dbają o to, by wszystkie złożone przez krewnych zmarłych dary zostały bezpiecznie dostarczone i przekazane bogom. Są też obecne chlebowe słońca, czyli wyobrażenie czczonej od wieków istoty boskiej, która jest identyfikowana z życiodajnym Słońcem, oraz gwiazdy i Księżyc, które mają wspierać dusze, oświetlając im drogę. Ważne są również wypiekane drabiny, bez których duchy nie zeszyłyby na ziemię, i kukurydziane łodzie, w których

dusze przemierzają jezioro umarłych. Gospodynie mają zatem mnóstwo pracy, a 1 listopada wszystkie chlebki muszą być już gotowe i poukładane na stole w głównej izbie domu. Na zdobionych obrusach, tuż obok symbolicznych kukurydzianych wypieków nie może zabraknąć liści koki, alkoholu, słodczy, kwiatów, świec ani papierosów. Kładzione na stole produkty to ulubione smakołyki zmarłego. Wychowanym w kulturze europejskiej bardzo trudno zrozumieć, że wspominać zmarłych można bez smutku. Tradycją jest też rozkładanie długich łydeg trzciny cukrowej w każdym rogu stołu, aby ochronić dusze przed deszczem i słońcem, a które w razie ciężkiej wędrówki posłużyć mogą również jako laski. Goście z zaświatów przybywają do swoich bliskich w samo południe, są ciepło witani i zapraszani na obfity poczęstunek. Indianie wierzą, że życie człowieka to zaledwie jeden etap jego istnienia, śmierć jest zatem formą przejścia i wyruszenia w długą podróż. Kolejna ciekawa boliwijska tradycja związana jest z obchodzonym dnia 8 listopada Świętem Czaszek. Panuje przekonanie, że czaszek zmarłych bliskich krewnych nie powinno się chować z resztą ciała, lecz przechowywać w domu w celu sprowa-

dzenia na rodzinę szczęścia. Raz do roku Boliwijczycy zgodnie z tradycją troszczą się o czaszki w wyjątkowy sposób, między innymi zabierając je na spacer na cmentarz i zadowolając zmarłego, zakładając mu kapelusz, skraplając alkoholem czy wkładając w zęby cygaro...

Kolorowe dzieła sztuki i wiersze w Gwatemali i Meksyku

Opuszczając Boliwię i wędrując do Ameryki Środkowej, prosto do Gwatemali, tak jak poprzednio zaobserwujemy obecność religii chrześcijańskiej połączonej z pogańskimi obrzędami, sięgającymi czasów prehistorycznych. W porównaniu z innymi krajami obchody te trwają tutaj wyjątkowo długo, bo od 21 października do 2 listopada. Najważniejszym dniem jest dzień Wszystkich Świętych, który słynie z barriletes gigantes (gigantycznych, pięknie zdobionych latawców z bambusa i bibuły). Te kolorowe dzieła sztuki sięgają nawet do 20 metrów średnicy wznosząc się ku niebu, niosąc wiadomości zmarłym - latawce mają często wypisane sentencje, a nierzadko też do ich sznurków przyczepiane są listy. Zwykle wznoszą się w powietrze dzięki staraniom kilkunastu mężczyzn,

a będąc już na dużej wysokości, bardzo często zostają zniszczone przez silne wiatry, co rozumiane jest jako metafora kruchości życia ludzkiego.

Równie kolorowo jest w Meksyku, gdzie Día de los Muertos to jedno z najważniejszych świąt. Meksykanie zaczynają świętować już 28 października, chociaż główne uroczystości wypadają 1 i 2 listopada. W trakcie tych kilku dni cały kraj zmienia rytm życia i wszyscy przygotowują ołtarze (ofrendas) mające upamiętnić zmarłych. Powstają one nie tylko na cmentarzach, lecz także na ulicach, w sklepach, na uniwersytetach i w domach rodzinnych. Znajdują się na nich: specjalne wypieki przypominające słodkie chlebki, pieczone w przeróżnych formach, między innymi w formie czaszki, kościotrupa, a czasem zwykłych okrągłych bułek (pan de muerto), czaszki z imieniem zmarłego, które są wykonane z cukru z dodatkiem czekolady, tequili, chili i zdobione barwnymi lukrami owocowymi (calaveres de dulce), szklanki z wodą i truskawkowym lub czekoladowym atole (napój ze skrobi kukurydzianej), mnóstwo owoców i kwiatów, wśród których króluje cempasúchil, czyli aksamitka wzniesiona. Tym kwiatem ozdobione są wszystkie ołtarze i groby, a niekiedy nawet ścieżki otaczające meksykańskie cmentarze. Dawniej wierzono, że cempasúchil pełni rolę przywódcy dusz i zapach kwiatów zaprowadzi dusze do przygotowanych dla nich ołtarzyków. Kwiat ten był hodowany dawniej przez prekolumbijskich Azteków, a jego współczesna nazwa to kwiat zmarłych (Flor de muertos). Co jeszcze można znaleźć na udekorowanym ołtarzu? Na pewno nie zabraknie słodkości, cukierków i ulubionych dań zmarłego. Rodziny bardzo często układają na nich również ulubione przedmioty codziennego użytku, książki, okulary, papierosy i obowiązkowo podobiznę powracającej z krainy umarłych osoby. Ważnym elementem ofrendas jest też figurka Catriny. Catrina, a inaczej La Calavera Garbancera, dama z wyższych sfer przebrana w eleganckie kreacje modne w XIX-wiecznym Meksyku, spersonifikowana pod postacią



szkieletu, jest symbolem śmierci. Ołtarze otulone są również zapachem i dymem kadzideł, a wieczorami blaskiem świec, które oświetlają płatki żółtych aksamitek wabiących dusze. Ale kogo dokładnie wabią te aromaty i kolory? Meksykanie wierzą, że dusze dzieci przybywają w odwiedzinę dnia 1 listopada, a dusze dorosłych dopiero w dniu następnym. W oczekiwaniu na ten moment w każdej wiosce rozpoczyna się zabawa. Mieszkańcy wychodzą na ulice poprzebierani w typowe stroje na Halloween i w tradycyjne ludowe stroje i bawią się przy meksykańskiej muzyce do białego rana. Do niezwykłych, lecz niestety wygasających już tradycji tego kraju należą też calaveras (czaszki), dawniej zwane też panteones. Calaveras są krótkimi wierszami w formie epitafium, które są pisane tylko raz do roku, właśnie z okazji Święta Zmarłych. Co ciekawe, nie są one lamentacyjnymi utworami, a nawet są napisane z ogromnym poczuciem humoru. Często wiersze te dedykowane są osobom wciąż żyjącym. Wówczas śmierć zostaje narratorem i przybierając osobowość wciąż żyjącej osoby, prawi zabawne kazanie zza grobu.

Tak, trzeba mieć duży dystans i zrozumieć, że śmierć jest uznawana w Meksyku za towarzyszkę życia.

Indonezyjska wyspa Celebes w towarzystwie bawołów

Kolejnym zadziwiającym zakątkiem na Ziemi jest indonezyjska wyspa Celebes wraz z zamieszkującą ją grupą etniczną Toradżów. Kult śmierci jest niezwykle ważnym elementem życia tego ludu i śmiało można powiedzieć, że najważniejszym momentem w „życiu” Toradża jest jego śmierć i przygotowanie pogrzebu. Od momentu śmierci do ceremonii żegnającej zmarłego może upłynąć nawet kilka lat, Toradżowie czekają bowiem na odpowiednie fundusze, a w trakcie tego czasu traktują zmarłego bliskiego jak chorego. Myją go, czeszą, golą, balsamują, ubierają, zachowując się, jakby nic nadzwyczajnego nie miało miejsca. Pogrzeb zaczyna się dopiero, gdy rodzina jest w stanie sfiansować zakup zwierząt ofiarnych, które mają przeprowadzić zmarłego w zaświaty. Im rodzina jest zamożniejsza, tym więcej złoży ofiar, a bawół, który jest najczęściej ubijany w tym celu, nie należy do tanich zwierząt. Rodziny bowiem wierzą silnie, że zmarły nie opuści ich, gdy zapewnią mu bezpieczne i godne przejście na tamten świat. W trakcie ceremonii pożegnalnej Toradżowie czczą Pana Podziemi Pong Lalondonga, chociaż lud ten uznawany jest

również za chrześcijański. Przelewają krew zwierząt ku jego czci, po czym zbliżają się do punktu głównego ceremonii: ostatniego spaceru zmarłego po swojej wiosce. Procesja jest niezwykle barwna, a poza bawołami i zmarłym ubranym w piękne szaty pojawia się również rzeźbiona figura zwana tau tau, która jest symbolem pogrzebu członka jednej z najwyższych kast. Noc poprzedzająca pochówek jest najważniejsza, zmarły siada więc ze wszystkimi członkami rodziny do stołu na ostatni posiłek, a podczas tego wieczoru odbywają się tańce rytualne oraz śpiewane są pieśni badong, pomagające doprowadzić zmarłego do Puya (miejsca spoczynku dusz). Po złożeniu ofiar i powieszeniu rogów bawołów nad domem rodzinnym dochodzi do pochówku, który najczęściej odbywa się w grocie, chociaż Toradżowie stosują wciąż groby wiszące na skałach.

Gruzja przy butelce wina

Na sam koniec wybierzmy się jeszcze na krótką wizytę do bliższej nam Gruzji. Cmentarze wyglądają tam tak samo jak w Polsce, obchody Wszystkich Świętych również, jest jednak kilka elementów różniących nasze zwyczaje, mianowicie stawiane zamiast nagrobków obrazy z podobizną zmarłego i wino. Przy każdym gruzińskim grobie znajduje się małe stolik z obowiązkową butelką wina. Nie powinno się bowiem odchodzić z cmentarza bez wypicia za zdrowie zmarłego. Gruzini często przychodzą w rocznicę śmierci bliskich, urządzając na cmentarzu pikniki, najistotniejszym okresem czczenia zmarłych jest jednak Wielkanoc. Data obchodzenia Święta Zmarłych przypada w Wielki Poniedziałek. Wtedy to cmentarze wypełniają się rodzinami, kosztami z jedzeniem i oczywiście winem, którym oblewa się również groby. Ważnym momentem jest też delikatne rzucanie jaj w miejsce odpoczynku zmarłych i wzniesienie kolejnego toastu. Toastu nie może zabraknąć.

Źródło: polskatimes.pl
Jowita Łuczak

Florystyka żałobna

Kwiaty to najczęściej nieodłączny element ceremonii pogrzebowej. Czasem w geście ostatniego pożegnania ze Zmarłym najbliżsi składają je do trumny ale przeważnie ją ozdabia. Zależy od wyboru Rodziny, najbliższych, a czasem woli Zmarłego wybierany jest kolor kwiatów, rodzaj, sposób ułożenia w wieńcu, wiązanek, girlandy, w formie krzyża czy serca. Wiele zależy od umiejętności florysty, a wcześniej od zaprezentowania oferty przez pracownika zakładu pogrzebowego. Najczęściej

wyбір dokonywany jest na podstawie katalogu, wypracowanego przez lata działalności florysty, który współpracuje z zakładem pogrzebowym. Dobrze gdy katalog jest aktualizowany. Starsze kompozycje zastępowane są nowszymi. Lubiane przez klientów zestawy należy zachować i mieć w stałej ofercie. Katalog należy traktować jako portfolio florysty. Precyzyjne odtworzenie kompozycji jest praktycznie niemożliwe z uwagi na niepowtarzalność użytego materiału.



fot. Alicja Kielan. Joanna Rospondek – Kwiaty Polskie 2017 – Dizajn BWA Wrocław.



Wieniec w okresie Bożego Narodzenia
– wyk.: Joanna Rospondek



Pożegnanie dziecka – ceremonia pogrzebowa
– wyk.: Joanna Rospondek, Adam Grobelak

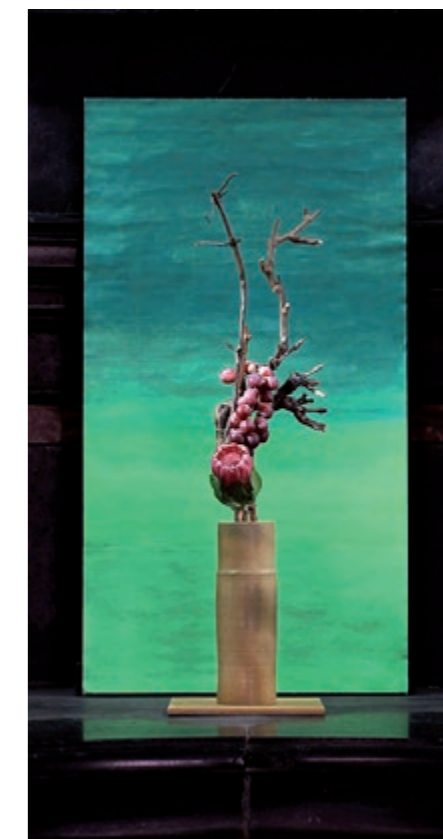


Foto i wyk.: O. Hieronim St. Kreis OSB

Coraz częściej zlecenie obejmuje nie tylko wyrób wieńców i dekoracji na trumnę czy urnę ale również udekorowanie wnętrza kaplicy pogrzebowej czy kościoła, w którym odbędzie się ceremonia pożegnania. Dekoracje przyjmują niekiedy pokaźne rozmiary a swym kształtem przypominają raczej rzeźby lub instalacje artystów współczesnej sztuki a nie „bukieciarzy”. Właściwie nie ma już kanonu, jakimi kwiatami należy żegnać Zmarłego. Zanika reguła stosowania chryzantem, białych cantedeskie czy róż. W przeszłości na monidłach ślubnych to właśnie te kwiaty wiodły prym by później ozdobić trumnę ze Zmarłym. Zanika też schemat dotyczący kolorów. W użyciu spotyka się barwy ostre, jaskrawe, gorące – jeśli takie wybierają najbliżsi. To z pewnością znak czasów, tak jak coraz częściej dekoracja florystyczna zdobi urnę z prochami w miejsce tradycyjnej trumny. Mieszają się kultury, religie i obyczaje, zmienia się też rytuał związany z naszym odejściem. Nie

dziwi już dzisiaj, że florystyka żałobna ma swoje miejsce na targach, pokazach, że jej prezentacją zajmują się najwybitniejsi mistrzowie florystyki, że – wreszcie – ona sama podlega określonym modom i trendom.

Współczesna florystyka jest zarówno bezpretensjonalna jak i napuszona, nienaturalna, sztuczna czy nawet niekiedy kiczowata. Jednak ważne by pod kierunkiem wytrawnego florysty budować w kliencie poczucie dobrego smaku, adekwatnego do okoliczności i świadomości jakiego efektu można oczekiwać. Niekiedy prosta, skromna ale naturalna flora dodaje powagi ceremonii pogrzebowej. I czasami takie rozwiązanie jest bardziej pożądane niż przekroczenie bariery dobrego smaku czy wyważenia - co jest istotą smutnego wydarzenia w historii Rodziny.

Smutek, zaduma, bezradność jakie towarzyszą najbliższym wymagają zastosowania harmonii, elegancji. Dekoracje nie mogą drażnić i wprowadzać niepokoju. Po-

winny raczej emanować uczuciem miłości i romantyzmu, tęsknotą i wspomnieniem. Ważne, by dekoracja, zarówno pojedyncze jej elementy jak i całość była kompozycją zakończoną i przedstawiała tzw. dobre rzemiosło. Zachowując podstawowe zasady tworzenia florystyki żałobnej zakład pogrzebowy może być pewny, że Rodzina pogrążona w żałobie łatwiej przejdzie wszystkie etapy ceremonii pożegnania.

Pamiętam pożegnanie małego chłopca, który tragicznie zginął podczas wakacji. Kaplica tonęła w słońcu za sprawą dekoracji wykonanych ze słoneczników, pomarańczowych odcieni gerber i jaskrawo czerwonych róż. Prostą trumnę rozświetlały dookoła gęsto ułożone tzw. tealighty. Uczestnicy pogrzebu, wcześniej poinformowani przez biuro obsługi, przynieśli pojedyncze kwiaty słoneczników.

Coraz częściej floryści sięgają po dodatki w postaci rodzimych roślin. Rdestowiec ostrokończysty, uznawany za jeden



Pożegnanie dziecka – ceremonia pogrzebowa – wyk.: Joanna Rospondek, Adam Grobelak

z najgorszych chwastów, może stać się szkieletem olbrzymiej instalacji przypominającej rozwiane drzewo. Ustawienie kilku w grupie stanowi już podstawę nowoczesnej dekoracji. Drobniejsze, jak owoce aronii czarnoowocowej (aronia melanocarpa) podkreślą elegancję swą błyszczącą czerwią, zastosowane w wianku, który stanie się obręczą dla urny z prochami. Bluszcz pospolity (hedera felix) nada kompozycji nostalgii. Brodowe liście kordyliiny będą lepszym tłem dla wieńca z białych róż niż zielona odmiana, bardziej pospolita. Kontrast czerni i bieli da efekt wytworności i podkreśli powagę ceremonii. Taki sam efekt uzyskamy, gdy zamiast odróżniającej się kolorem od wieńca szarfy, opisanej niezbyt udanym ręcznym pismem, zastąpimy prostym czarnym woalem... Słowa czasem nie są w stanie wypowiedzieć żalu po stracie.

Dobry florysta nie boi się zastosować w wieńcach i dekoracjach roślin sezonowych.

Wdzięcznym materiałem będą fiołki, bratki, konwalie, wrzosy, hortensje, sukulenty, kwiatostany tawuły Douglasa, lawendy, zielone łądugi skrzypu, czerwone gałązki derenia, żdzbla traw, mech, ognik szkarłatny, owoce ligustru a w okresie zimowym nawet doniczkowa poinsecja (wilczomlec nadobny). W okresie Bożego Narodzenia elementem dekoracyjnym będą również ozdoby świąteczne (np.: bombki, anioły, gwiazdy) a wiosną kwitnące kwiaty wraz z korzeniami lub cebulami z których wyrosły.

Płaskie wieńce, budowane w jednej płaszczyźnie (zadrutowane kwiaty tworzą kształt tarczy) - pochodzą z przeszłości. Dzisiejszy wieńiec żałobny ma być trójwymiarowy, ma budować przestrzeń. Materiał roślinny nie stanowią „łebki” kwiatów ale całe łądugi z liśćmi i kwiatostanem. Niektóre są krótsze, inne dłuższe dające wrażenie wyrastających z centrum lub wybranego miejsca całej kompozycji. Taki wieńiec

zbliży się do naturalistycznego fragmentu otaczającej nas przyrody. Nie stanowi jej sztucznej próby odtworzenia ale bardziej jej fragment. Podobny trend spotyka się we współczesnym ogrodnictwie, które skłania się ku naturalistycznym założeniom. Kierunek ten jednak nie jest nowy. Przykładem może być japońska sztuka tworzenia ogrodów, która u podstaw ma założenia by ogród wyglądał jakby nietknięty ludzką ręką. Wówczas ogród jest dziełem doskonałym, choć stworzonym przez człowieka. Współczesne inspiracje ogrodami wschodnimi wysypane białymi kamykami nie mają za dużo wspólnego z prawdziwymi ogrodami japońskimi.

Przykładem nawiązującym do japońskiej sztuki układania kwiatów jest nasza rodzima TYNIKE – tyniecka ikebana, ściśle związana z liturgią kościoła rzymsko-katolickiego. Prekursorem tej niezwykłej ikebany jest O. Hieronim St. Kreis, benedyktyn z klasztoru w Tyńcu, profes od 1983 roku. Studiował teologię w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, święcenia kapłańskie przyjął w 1989 roku. Od 1990 pracuje nad zastosowaniem ikebany w liturgii. W latach 1990–2005 realizował dekoracje kwiatowe w kościele tynieckim, kontynuuje je od 2013. Opublikował m.in.: podręcznik ikebany liturgicznej „Kwiaty w kościele” a w tomach: „Tajemnice układania” i „Tyniecka ikebana”. Warto czerpać od mistrzów minimalizmu i świętego smaku. Ojciec Hieronim stworzył dekoracje florystyczne ołtarzy praktycznie na każdą okazję i uroczystość, odpowiednio dobraną do głoszonego orędzia liturgicznego. Śmiało może być wzorem dla okresowej dekoracji kaplicy pogrzebowej, sali pożegnań czy nawet biura obsługi. Dla chętnych zgłębienia tej wiedzy organizowane są warsztaty, pokazy florystyczne w Opactwie Tynieckim, które można połączyć z weekendowym pobytem. Wiadomo mi, że menadżerowie dużych firm chętnie korzystają nawet z samego pobytu w tym miejscu, które sprzyja odpowiedzi na pytanie: „jaki to ma sens?”. Oprócz warsztatów z ikebany prowadzone są warsztaty rozwojowe, z zarządzania,

zdrowego stylu życia i odżywiania. Mnisi dzielą się swoimi receptami na osiągnięcie wewnętrznego spokoju i harmonii.

Harmonia z naturą to charakterystyczne połączenie florystycznych kreacji Joanny Rospondek z Częstochowy. Mistrzyni florystyki jest magistrem grafiki artystycznej i pedagogiki. Ukończyła szkoły florystyczne w Polsce i Niemczech. Jest członkiem Cechu Rzemiosł Florystów w Niemczech. Zasiada w radzie doradców „Biura Kwiatowego Holandia”, pełni również funkcję ambasadora „Oasis” Polska. Wykłada „florystykę ślubną” na Wydziale Roślin Ozdobnych Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Jest laureatką wielu prestiżowych konkursów florystycznych w Polsce i Niemczech. Organizuje i prowadzi szkolenia oraz warsztaty dla florystów. Jej prace były prezentowane podczas wielu telewizyjnych przedsięwzięć medialnych, są również zamieszczone w prasie i internecie. Prowadzi autorskie zajęcia w Katolickiej Szkole Przystosowującej Do Pracy - Stowarzyszenia Przyjaciół Szkół Katolickich im. Św. Antoniego z Padwy w Częstochowie. Jak przyznaje w rozmowie – poddaje się całkowicie rytmom przyrody w swojej twórczej, florystycznej



Źródło: Forumkwiatowe.pl – O. Hieronim St. Kreis OSB – twórca TYNIKE

pracy. Jej dzieła są spełnione tylko wtedy, gdy tworzy z materiału roślinnego, który w danym momencie jest najpiękniejszy. Kreacje tworzy indywidualnie dla osoby, która je zamówi. Podczas składania zamówienia poznaje preferencje klienta by stworzyć odpowiednie dzieło. Kwiaciarz – sprzedaje kwiaty, florysta tworzy prze-

strzeń, atmosferę wokół kwiatów - tak mówi, o różnicy pomiędzy kwaciarniami a pracownikami florystycznymi. Zauważam pewne podobieństwo do sposobu świadczenia usług pogrzebowych – bo czy zakład pogrzebowy sprzedaje tylko trumny i urny, czy może coś więcej?

Adam Franczyk



Foto i wyk.: O. Hieronim St. Kreis OSB

Siedem przypadków, gdy faktury nie dają prawa do odliczenia VAT

Od października zostanie obniżony powszechny wiek emerytalny. Zmiana dotyczy zarówno kobiet jak i mężczyzn. Jakie są tego konsekwencje dla ubezpieczonych? Kiedy można przejść na emeryturę i ile będzie ona wynosiła? Na najważniejsze pytania odpowiada ekspert z ZUS.

1. Faktury wystawione przez podmiot nieistniejący

Pierwszą kategorię faktur wymienionych w art. 88 ust. 3a ustawy o VAT stanowią faktury wystawione przez podmiot nieistniejący. Jak orzekł NSA w wyroku z 16 października 2007 r. (sygn. akt I FSK 1152/07), za podmiot nieistniejący w rozumieniu art. 88 ust. 3a pkt 1 lit. a) ustawy o VAT uznać należy podmiot, którego nie ma czyli innymi słowy, stanowi fikcję przez co nie ma możliwości rzeczywistego wykonania czynności opisanej na fakturze jako przedmiot zdarzenia gospodarczego, kreującego powstanie obowiązku podatkowego z podatku od towarów i usług.

Kwalifikację taką **wyklucza jednak ustalenie, że dany podmiot istnieje** (bez względu na to czy dopełnił obowiązku rejestracyjnego) a przy tym (warunek dodatkowy), że faktycznie wykonał czynność opisaną na fakturze. W takim bowiem przypadku, rozliczenie podatku co do zasady winno być możliwe przez wzgląd na jedną z podstawowych zasad podatku od wartości dodanej – tj. zasadę neutralności”. O nieistnieniu podmiotu nie przesądza przy tym brak rejestracji VAT.

„(...) Podmiot niezarejestrowany nie mieści się kategorii podmiotów nieistniejących. Stanowisko przeciwnie klóciłoby się ze statusem podatnika VAT, który cechuje obiektywizm (...). Tym samym fakt braku rejestracji podmiotu jako podatnika podatku od towarów i usług stanowić może co najwyżej sygnał, że mamy do czynienia z podmiotem nieistniejącym. W żadnym jednak razie fakt ten (tj. brak rejestracji) nie może przesądzać o takiej kwalifikacji”. Wyrok WSA w Łodzi z 23 marca 2011 r., sygn. akt I SA/Łd 132/11.

2. Faktury dokumentujące transakcje niepodlegające opodatkowaniu lub zwolnione od podatku

Nie stanowią również podstawy do obniżenia podatku należnego oraz zwrotu różnicy podatku lub zwrotu podatku naliczonego faktury, gdy transakcja nimi udokumentowana nie podlega opodatkowaniu albo jest zwolniona od podatku (zob. art. 88 ust. 3a pkt 2 ustawy o VAT). Nie ma natomiast przeszkód, aby podatek był odliczany z faktur dokumentujących transakcje (czynności) opodatkowane, na których podatek **naliczony został według niewłaściwej stawki**, np. stawki 23% zamiast stawki 0% (zob. przykładowo interpretację indywidualną dyrektora Izby Skarbowej w Warszawie z dnia 24 czerwca 2013 r. – sygn. IPPP3/443-252/13-2/JK).

3. Faktury stwierdzające czynności, które nie zostały dokonane

Trzecią grupę faktur, które nie stanowią podstawy do obniżenia podatku należnego oraz zwrotu różnicy podatku lub zwrotu podatku naliczonego, stanowią faktury stwierdzające czynności, które nie zostały dokonane (zob. art. 88 ust. 3a pkt 4 lit. a ustawy o VAT), czyli faktury, które nie dokumentują rzeczywistego obrotu (tzw. faktury puste).

Przy ocenie, czy omawiane wyłączenie ma zastosowanie **nie jest badana dobra wiara nabywcy** (zob. przykładowo wyrok WSA w Poznaniu z 23 czerwca 2016 r., sygn. akt I SA/Po 1585/15). Bez znaczenia jest również okoliczność czy organy podatkowe zakwestionowały rozliczenia podatnika, który wystawił fakturę (zob. wyrok TSUE z 31 stycznia 2013 r. w sprawie C-642/11). Dodać należy,

że ze względu na omawiane wyłączenie VAT nie może być również odliczany z faktur stwierdzających dokonanie czynności innych niż w rzeczywistości zostały przez niego dokonane.

„(...) Ustawodawca wiąże prawa podatnika do obniżenia podatku należnego od podatek naliczony z faktem otrzymania towaru, którego nabycie zostało udokumentowane fakturą. Warunek ten nie zostaje spełniony w przypadku, gdy w rzeczywistości nabywca otrzyma towar inny niż wymieniony w dokumencie sprzedaży”.

Wyrok NSA z 29 października 2007 r., sygn. akt I FSK 1361/06.

W tym zakresie wyłączenie nie ma jednak charakteru definitywnego, tj. możliwe jest odliczenie podatku naliczonego z faktur stwierdzające nabycie towarów lub usług innych niż w rzeczywistości po otrzymaniu faktur korygujących ten błąd (tj. wskazujących jakie towary lub usługi rzeczywiście zostały nabyte). Uważam przy tym, że otrzymanie takich faktur korygujących nie wpływa według mnie na okres rozliczeniowy powstania prawa do odliczenia, którym pozostaje, co do zasady, okres rozliczeniowy powstania obowiązku podatkowego lub okres otrzymania faktury pierwotnej (błędnej).

4. Faktury, które podają kwoty niezgodne z rzeczywistością

Do faktur, które nie stanowią podstawy do obniżenia podatku należnego oraz zwrotu różnicy podatku lub zwrotu podatku naliczonego, należą również faktury, które podają kwoty niezgodne z rzeczywistością (zob. art. 88 ust. 3a pkt 4 lit. b ustawy o VAT). Wyłączenie to ma zastosowanie w części dotyczącej tych pozycji, dla których podane zostały kwoty niezgodne z rzeczywistością.

Wyłączenie to **nie ma charakteru definitywnego**, tj. wskazanie na fakturze kwot niezgodnych z rzeczywistością zawiesza możliwość skorzystania z prawa do odliczenia, a nie wyłącza to prawo. Skorzystanie podatku naliczonego z takich faktur jest możliwe po otrzymaniu wystawionych przez sprzedawcę faktur korygujących te kwoty do wartości rzeczywistych, przy czym według mnie otrzymanie takich faktur korygujących nie wpływa na okres rozliczeniowy powstania prawa do odliczenia, którym pozostaje, co do zasady, okres rozliczeniowy powstania obowiązku podatkowego.

5. Faktury potwierdzające czynności nieważne

Na podstawie art. 88 ust. 3a pkt 4 lit. c ustawy o VAT nie stanowią podstawy do obniżenia podatku należnego oraz zwrotu różnicy podatku lub zwrotu podatku naliczonego faktury potwierdzające czynności, do których mają zastosowanie przepisy art. 58 i 83 Kodeksu cywilnego (w części dotyczącej tych czynności). Wyłączenie to dotyczy faktur potwierdzających **czynności, które są nieważne** ze względu na:

- sprzeczność z ustawą albo cel w postaci obejścia ustawy (zob.

art. 58 § 1 Kodeksu cywilnego),

- sprzeczność z zasadami współżycia społecznego (zob. art. 58 § 2 Kodeksu cywilnego),
- złożenie oświadczenia woli drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów (zob. art. 83 § 1 Kodeksu cywilnego).

6. Niezaakceptowane faktury wystawione w ramach samofakturowania

Faktury wystawione w ramach samofakturowania stanowią dla nabywców podstawę odliczania z nich podatku naliczonego, o ile ramach określonej przez strony procedury **zostały przez podatnika (sprzedawcę) zaakceptowane**. Wynika to z art. 88 ust. 3a pkt 5 ustawy o VAT, który stanowi, że nie stanowią podstawy do obniżenia podatku należnego faktury (jak również faktury korygujące) wystawione przez nabywcę, jeżeli nie zostały zaakceptowane przez sprzedającego.

„(...) Prawo do odliczenia z faktur wystawianych w ramach samofakturowania powstaje dopiero w momencie ich zaakceptowania przez sprzedawcę (o ile wcześniej u sprzedawcy powstał obowiązek podatkowy z tytułu danej czynności).

Interpretacja indywidualna dyrektora Izby Skarbowej w Katowicach z 5 stycznia 2016 r.. nr IBPP2/4512-3/16/ICz.

7. Faktury dokumentujące czynności opodatkowane, dla których nie wykazuje się kwoty podatku

Ostatnią grupę faktur, które nie stanowią podstawy do obniżenia podatku należnego oraz zwrotu różnicy podatku lub zwrotu podatku naliczonego, stanowią faktury, w których została wykazana kwota podatku w stosunku do czynności opodatkowanych, **dla których nie wykazuje się kwoty podatku** na fakturze. Faktury takie nie stanowią podstawy do obniżenia podatku należnego oraz zwrotu różnicy podatku lub zwrotu podatku naliczonego w części dotyczącej tych czynności (zob. art. 88 ust. 3a pkt 7 ustawy o VAT).

Wyłączenie to dotyczy faktur wystawianych przez podatników dokonujących dostaw towarów oraz świadczących usługi, dla których – w ramach mechanizmu odwrotnego obciążenia – podatnikami są nabywcy (zob. art. 17 ust. 1 pkt 7 i 8 ustawy o VAT). Zakaz wykazywania kwot podatku na takich fakturach wynika z art. 106e ust. 4 pkt 1 w zw. z art. 106e ust. 1 pkt 14 ustawy o VAT.

Podstawa prawna:

Art. 88 ust. 3a ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jedn.: Dz. U. z 2017 r., poz. 1221 ze zm.).

Tomasz Krywan
doradca podatkowy
Źródło: wip.pl



Porady

Składki do ZUS po nowemu od nowego roku!

Od 1 stycznia ZUS zamknie poprzednie rachunki bankowe do opłacania składek. W zamian każda firma otrzyma nowy – swój indywidualny – rachunek bankowy w ZUS. Od stycznia przedsiębiorcy będą opłacać składki do ZUS jednym przelewem. I będzie to „zwykły” przelew. Kryptonim tej reformy to: eSkładka!

Jak teraz opłacisz składki (do końca roku)?

Przedsiębiorcy opłacają co miesiąc zazwyczaj trzy przelewy do ZUS:

- ubezpieczenia społeczne (na rachunek 83 1010 1023 0000 2613 9510 0000)
- ubezpieczenie zdrowotne (na rachunek 78 1010 1023 0000 2613 9520 0000)
- Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych (na rachunek 73 1010 1023 0000 2613 9530 0000)

Aktualne przelewy muszą posiadać wiele informacji dodatkowych (np. nr deklaracji, okres, typ wpłaty, identyfikatory firmy itd.).

Opłacanie trzech przelewów to strata czasu. Może też generować dodatkowe koszty, bo niektóre banki nadal pobierają wysokie prowizje od przelewów z firmowych rachunków.

Ważne! Wpłaty składek od wszystkich przedsiębiorstw w kraju wpływają na te same rachunki bankowe ZUS. Firmy muszą błędnie oznaczać wpłaty. Każdy błąd wymaga uzgodnienia wpłaty z firmą. Jest to czasochłonne.

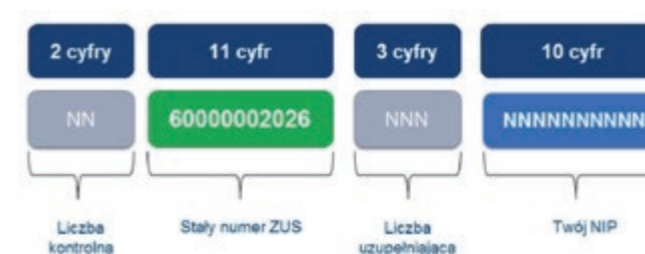
Jak opłacisz składki od stycznia?

Wszystkie składki będziesz opłacał jednym przelewem. Jaka będzie kwota? Dodaj do siebie kwoty trzech „starych” przelewów i opłać składkę na swój nowy numer rachunku bankowego w ZUS.

Numer indywidualnego rachunku Twojej firmy ZUS prześle pocztą.

UWAGA! Jeśli do końca roku nie otrzymasz listu z ZUS, zgłoś się do najbliższej placówki ZUS lub zadzwoń na 22-5601600.

Jaki będzie mój numer rachunku w ZUS?



UWAGA! Opłacając w styczniu składki za grudzień, musisz opłacić je według nowych zasad! Obowiązuje nowy numer rachunku bankowego!

Uwaga na oszustów!

Kiedy otrzymasz numer rachunku bankowego do opłacania składek do ZUS sprawdź, czy jest on prawidłowy:

- cyfry od 3 do 13 to 60000002026 (to identyfikator ZUS),
- ostatnie 10 cyfr to Twój numer NIP.

Jeśli otrzymany numer rachunku nie spełnia tych kryteriów to skontaktuj się z ZUS. Prawdopodobnie otrzymałeś list od oszusta. Pracownik ZUS poda Ci prawidłowy numer Twojego rachunku.

Jak ZUS będzie rozliczał składki od stycznia?

Zmiana zasad opłacania składek to również zmiana sposobu ich rozliczania. **Wpłata będzie rozliczana na najstarsze należności.** Jeśli masz nieopłacone składki w ZUS, to każda wpłata pokryje najstarsze zadłużenie. Dzięki temu nie będą narastały odsetki za zwłokę.

- **Wpłata będą dzielona proporcjonalnie do kwot z deklaracji rozliczeniowej.** PRZYKŁAD: W deklaracji podałeś 7000 zł na ubezpieczenia społeczne, 2000 zł na ubezpieczenie zdrowotne i 1000 zł na Fundusz Pracy i FGŚP. Wpłata na rachunek w ZUS w kwocie 10000 zł będzie podzielona: 70% na ubezpieczenia społeczne (70% x 10000 zł = 7000 zł), 20% na zdrowotne (20% x 10000 zł = 2000 zł) i 10% na FPIFGŚP (10% x 10000 zł = 1000 zł). Składki zostały opłacone prawidłowo!
- **Nadpłaty/niedopłaty ZUS rozliczy automatycznie, licząc od najstarszego zadłużenia.** Dokonując wpłaty, nie musisz jej specjalnie oznaczać. ZUS rozliczy ją na najstarsze zaległości. Dzięki temu odsetki za zwłokę będą mniejsze.
- **Jeśli masz układ ratalny w ZUS.** Decyduje termin wpłaty. Przykład: Firma ma ratę płatną do 5 dnia miesiąca (np. 100 zł) i składkę płatną do 10 dnia miesiąca (np. 100 zł). Dokonała wpłaty 15 dnia miesiąca (100 zł). ZUS zaliczy wpłatę na układ ratalny i nadal będzie oczekiwał na wpłatę składki bieżącej.
- **Jeśli masz do opłacenia koszty upomnienia (firmy zalegające ze składkami).** Z pierwszej dokonanej wpłaty ZUS potrąci koszty upomnienia.

Gdzie szukać dodatkowych informacji?

Skontaktuj się z dowolną placówką ZUS lub sprawdź stronę internetową (www.zus.pl/eskladka). ZUS prowadzi również bezpłatne szkolenia. Informacja o szkoleniach na stronie Zakładu w zakładce “Wydarzenia i szkolenia”. Możesz też zadzwonić (tel. 22 5601600 pn.-pt. 7-18) lub skontaktować się z konsultantem ZUS przez komunikator Skype (Skype: [zus_centrum_obsługi_tel](https://www.skype.com/name/zus_centrum_obsługi_tel)).

Maciej Raszewski

Koordynator ds. Komunikacji Społecznej i Edukacji

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe PATRONEM HONOROWYM



ZAPROSZENIE

Centrum Flotowe CARSED

Ma zaszczyt zaprosić na prezentację Volkswagenów w zabudowie funeralnej renomowanej firmy BAUTEX. Zaprezentujemy pięć aut, w tym VW Caddy i VW T6. Prezentacja Karawanów odbędzie się **15 listopada 2017 r. w godz. 10.00 – 17.00** w Centrum CARSED przy ul. Łopuszańskiej 72 w Warszawie.

Patronat honorowy nad wydarzeniem objęło **Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe**

Szczegółowe informacje:

Piotr Siniarski
tel. 734 462 155
piotr.siniarski@carsed.pl



Historia zakładów pogrzebowych cz. II

Anna E. Kubiak

dr hab. prof. nadzw. Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk

DUCH PURYTANIZMU

Zasadnicze dla rozważań Webera jest powiązanie etosu postawy ekonomicznej z religijnymi treściami. Protestantyzm wraz z wysoką oceną stałej pracy, naciskiem na rozwój swoich umiejętności w określonym zawodzie i jego staranne i metodyczne uprawianie musiało sprzyjać swego rodzaju usprawiedliwieniu profesji pracownika zakładu pogrzebowego. Żadna sumienna praca dla dobra ogółu nie może być zajęciem zdrożnym ani wartym krytyki ze strony aktorów spektaklu, którzy przestają dominować: duchownych. Kłopotliwy twór, jakim jest zakład pogrzebowy będący przestrzenią spotkania rodziny ze zmarłym, techniki prosekcyjnej, biznesu i religijnego rytuału, uzyskuje własne racjonalizacje misji zakładów pogrzebowych dzięki purytanizmowi. Religijne, estetyczne i pragmatyczne cele dzielają zarówno klienci jak i eksperci.

Racjonalna organizacja pracy wraz z procesami specjalizacji i konsolidacji usług w jednym zakładzie wypełniona jest duchem purytanizmu. Weber (1983: 99) doskonale pokazuje jak życie mieszczan w Anglii zostaje oczyszczone z elementów pogańskich, z przesądów w służbie „trzeźwej celowości”. Proces rytualny łączy się z procesem ekonomicznym, w którym dochodzi do wymiany kontroli nad trupem w zamian za jego przygotowanie do pochówku, a wszystkiemu towarzyszy dokładna kalkulacja kosztów wszystkich produktów i usług. Rodzina zmarłego pozbawiona zostaje świątecznego interwału i kontynuuje swoje codziennego obowiązki zgodnie z racjonalną organizacją pracy.

Szczególnie balsamacja w Ameryce wspomaga jest nową mitologią ekspercką. Łączy ona elementy pragmatyzmu (wymóg sanitarny, higieniczny), religijny hołd oddany zakonserwowanemu nieboszczykowi i pielęgnowanie tradycji rytuału wiązane zarówno z daną kulturą jak i antycznymi zwyczajami Egipcjan. Aby zakorzenić praktykę w kulturze chrześcijańskiej narracje publikacji i wypowiedzi funeralnych wskazują na wczesne chrześcijańskie pogrzeby, w których zwyczajowo perfumowano ciało dla upamiętnienia takiego zabiegu wobec Jezusa (Laderman 2003: 13). Nowi oficjanci formułując swoje etyczne credo odwołują się do religijnych zobowiązań, przekazują poczucie misji i uroczystości. Na przykład amerykański związek NFDA wydając etyczny kod stwierdził, że nie ma drugiej profesji po stanie duchowieństwa, gdzie w równym stopniu obowiązywałyby normy moralne (Laderman 2003: 18). Amerykańskie domy pogrzebowe poprzez wystrój wnętrz i nacisk na pełną czci postawę całej rodziny pogrzebowników zaangażowanych w prowadzenie zakładu, budują atmosferę łączącą funkcje religijne i komercyjne, prywatne i publiczne (Laderman 2003: 24-25). W większości protestanckich i niektórych katolickich i żydowskich pogrzebach kaplica zakładu zastępuje kościół, jako miejsce religijnej ceremonii (Laderman 2003: 26). W domach tych zamieszkiwała również cała rodzina pogrzebowników, których dzieci wcześniej oswajały się z obcowaniem ze śmiercią, co dobrze ilustruje serial *Sześć stóp pod ziemią*. Jak twierdzi Laderman (2003: 20-21) ta domowa atmosfera oraz zaangażowanie

dyrektorów funeralnych w lokalnych strukturach samorządowych sprzyjała społecznemu zaufaniu i całkowitemu przejściu przez zakład kontroli nad ciałem. Amerykańskie domy pogrzebowe współpracują również z psychologami zajmującymi się żałobą, wydają również poradniki przeznaczone dla żałobników.

HISTORIA POLSKICH ZAKŁADÓW POGRZEBOWYCH

Polskie zakłady pogrzebowe zaczęły powstawać – podobnie jak w Europie – w drugiej połowie XIX wieku. Dzięki lekturze ogłoszeń prasowych, książek telefonicznych, książek adresowych oraz rodzinnych pamiątek, można wnioskować, że zakłady zaczęły się rozwijać przede wszystkim w miastach, np. w Łodzi, w Warszawie, w Gdyni, w Gnieźnie, w Bydgoszczy, w Kielcach, w Pułtusku. Były to firmy rodzinne, szkolące następców w kolejnym pokoleniu. Ich usługi obejmowały: produkcję metalowych i drewnianych trumien, sprzedaż bielizny pośmiertnej, wykonanie dekoracji w domach żałoby, transport zwłok własnymi konnymi karawanami, ekshumacje, zakup pomników, nagrobków i utrzymanie grobów na cmentarzach. Właściciele stolarni posiadali tytuł mistrza stolarskiego. W mniejszych miejscowościach, np. w Chmielniku karawany nie były potrzebne i zmarłego niesiono na ramionach. Firma dostarczała trumnę i wieńce z papierowych kwiatów. Niektóre prosperowały tak dobrze, że posiadały dwa punkty w jednym mieście. W Warszawie w 1912 roku było już trzydzieści firm. Jeden z nich tak się ogłasza: „J.

PEŁCZYŃSKI zał. w 1875 r. jedyny w kraju kaucjonowany zakład pogrzebowy. Nowy Świat 50. Tel 6-10-39. Przeszło półwiekowe istnienie zakładu daje gwarancję, że pogrzeb będzie najbardziej uroczysty czy najskromniejszy będzie załatwiony taktownie i sumiennie za cenę uzgodnioną z możliwościami zleceńodawców. Telefon nasz czynny całą dobę na każde żądanie, bez zobowiązania. Służymy kosztorysami i informacjami”. Reklama ta świadczy o tym, że na początku XX wieku były to już nowoczesne zakłady, dostosowane do potrzeb zróżnicowanych oczekiwani i możliwości mieszczaństwa. Za czasów okupacji niemieckiej niektóre zakłady, chociaż nieoficjalnie, nadal funkcjonowały. Inne były przejmowane przez niemieckich zarządców, zaś właściciele pracowali w nich, jako siła najemna. Po drugiej wojnie światowej oca-

łdwa to musiał dziecko bawić tej szefowej, la- tać po zakupy i tak dalej. Dopiero w trzecim roku, to trwało trzy czy cztery lata, gdzieś tak w tym okresie zaczął być dopuszczany do wszystkiego. Aż doszło do takiego momentu, że wyzwolił się. A wyzwolenie to było zdanie egzaminu na czeladnika. I wyzwolił się z tego terminu, i później zaczął pracować już u trumniarza. Z jakichś tam przyczyn, tego nie wiem, nigdy mi tego nie powiedział, jakimś cudem znalazł się w Warszawie. Robił trumny w jakiejś piwnicy, u trumniarza. Wtedy to ręcznie się wszystko robiło. W ogóle wtedy to trzeba było mieć swoje narzędzia wszystkie, swój nawet stół stolarski. I zawsze mi opowiadał, że nosili na takich pasach te trumny pod wskazany adres w Warszawie, lub na wózkach. I tak się stało, że w trzydziestym siódmym roku zapo-

niektórzy zaczynają od dziadków, a niektórzy od ojców. Ci przedwojenni to historia mojego ojca (...) U nas była taka sytuacja, że my produkowaliśmy te trumny i cały czas chcieliśmy się rozwijać. Jak nie mogliśmy otwierać jeszcze tych zakładów pogrzebowych to rozwijaliśmy naprawdę na wysokim poziomie już stolarnię. Czyli sobie jakieś tam maszyny kupowaliśmy, też było bardzo ciężko, ale mieliśmy możliwość akurat taki kontakt, ponieważ mój tata miał dużo możliwości załatwiania nam takich rzeczy jak maszyny stolarskie i tak dalej. No to, trzeba było nieoficjalnie, bo niestety wtedy nie poszło się do sklepu, nie zapłaciło tak jak teraz”.

Właścicielka zakładu, który powstał w 1915 roku w kamienicy kupionej od Niemca w centrum miasta, zwraca uwagę na różnicę w kwalifikacjach i usługach pogrzebowych dawniej i dziś. Odnajdujemy również w tej narracji wątek presji rodzinnej, aby następne pokolenie przyuczało się do zawodu: „No i tak wszyscy z tego trumiennego interesu właściwie się utrzymywali. Później jak już to rodzeństwo ojca dorosło, to każdy sobie inną jakąś tam branżę wybrał. Jedni mieli drogerię, drudzy aptekę, no, każdy coś tam miał. Potem wszystkie interesy padły, ale ten trumienny zawsze się trzymał. Także jak ja tu przyszedłam, miałam dwadzieścia lat. Nigdy nie chciałam tu pracować – nie, nie. No, ale że taka sytuacja, że ojciec został sam i trzeba było pomóc. No i tak tu się zostałam w tym zakładzie i tak tu jestem. Mąż też był dosyć biegły, tu pomagał, także żeśmy razem to wszystko tutaj prowadzili. No, ale może jeszcze wrócę do tamtych czasów. No, to też były inne czasy, mieliśmy wtedy też tam ileś tych ludzi. No, nie było tyle, co w tej chwili, ale przynajmniej dziesięciu ludzi mieliśmy, bo to jednak trzeba było, a wykopać na cmentarzu, a obsłużyć... Tylko, że też była inna kultura pogrzebu. Teraz się do każdego szczegółu przykładają, żeby ten pogrzeb miał tę oprawę elegancką. A przedtem to tak zwany kopidolek i na tym się kończyło. I nikt nie zwracał uwagi, a na uniformy, a na szczegóły, a detale typu oprawa muzyczna, czy coś. To były takie czasy, że pogrzeb to był tylko pogrzeb (...). Ja tu przyszedłam w siedemdziesiątym pierwszym roku. Już miałam męża wtedy i żeśmy tak mojemu ojcu pomagali. Ojciec żył siedem lat, bo w siedem-



Zdjęcie pochodzi z serwisu www.szukajwarchiwach.pl ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

lali członkowie rodzin 'trumniarzy' odnawiali swoją działalność szkoląc nowe pokolenie. Wykonywali również liczne po wojnie ekshumacje.

Z POKOLENIA NA POKOLENIE

Niektóre zakłady pogrzebowe kontynuują rodzinne tradycje. Obszerne cytowane fragmenty wywiadów ukazują trudną, przerywaną okupacją, drogą polskich 'pogrzebowników'. Właściciel zakładu wspomina: „W pobliskiej miejscowości był stolarz, który robił trumny i dziadek musiał dać równowartość krowy, żeby go przyjął do terminu. Termin trwał trzy lata, to tata mówił, że przez pierwszy rok czy

znał moją mamę, ożenił się. No i my od tego momentu datujemy powstanie naszej firmy. Z tego względu, że tata od razu sam zaczął robić te trumny. Od razu ożenił się z mamą, od dziadka dostał wiano, dwa tysiące złotych przedwojennych, dał teściom, czyli rodzicom tej mojej mamy, od razu zaczął dom szykować. A przysła wojna i w wojnę normalnie też robił trumny. Niemcy go brali po egzekucjach, żeby pomagał zbierać ciała i do mogił wspólnych zwozić (...). Natomiast po wojnie robił trumny, i zaczął robić meble, różne takie rzeczy, równolegle. (...) Więc tak generalnie, może z dziesięć procent jest takich jak my. Tylko, że

dziesiątym ósmym zmarł. No i później było to na mojego męża tylko. No, to były czasy takie, że trzeba było kwalifikację mieć. No i ja zrobiłam taki kurs czeladniczy, no i byłam tutaj do tej spółki dopisana i byliśmy z mężem we dwoje tutaj. Teraz niestety nie potrzeba żadnych kwalifikacji, żeby to prowadzić, ale wtedy musiałam mieć ten egzamin. Ale to byłam młoda, to jeszcze się dało to zrobić, że tak powiem. No, teraz to już bym na pewno tego nie zrobiła. No, ale też teraz nie ma takich wymagań. No, ale też sprzedawaliśmy tam w miesiącu trumien, na przykład, dwadzieścia. No, a teraz sprzedajemy siedemdziesiąt albo osiemdziesiąt. Więc tę stolarnię tam żeśmy w dziewięćdziesiątych latach przenieśliśmy ją do innej dzielnicy. Wybudowaliśmy taki dosyć duży obiekt i tam mamy już, że składanie tej tarcicy, bo zaplecze takie jest, że jest zadaszone wszystko. No i tam te trumny produkujemy, więc produkujemy jakieś czterdzieści do czterdzieści pięć trumien miesięcznie. No i tę resztę dokupujemy. Bo też nie jest się w stanie wyprodukować tyle modeli, takie jak w tej chwili obowiązują, jakie ludzie mają wymagania – nie jest się wszystkiemu prostać (...). Dawniej ludzie zupełnie inaczej

do pogrzebu podchodzili. Było tak, że to ciało, jak osoba zmarła w domu, to jednak jedną dobę było w domu – do następnego dnia. Nie było tak, że teraz tylko prędko lekarz, prędko zabrać. Nie, nie, nie. No, czas się bardzo zmienił, jeśli chodzi o pogrzeby”.

DROGA ZAWODOWA PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Na podstawie wywiadów z ‘pogrzebownikami’ oraz ankiet wypełnianych na targach funeralnych można wyróżnić kilka rodzajów dróg do zawodu.

1. Zdaniem jednego z właścicieli zakładów pogrzebowych około 10% polskich ‘pogrzebowników’ wróciło do zawodu rodzinnego bądź kontynuowało rodzinne tradycje. Według wyników ankiety jest to 29.6 %, ale obejmuje ona również prawdopodobnie następną wyróżnioną drogę.
2. Dawni rzemieślnicy związani z branżą rozszerzyli działalność o usługi funeralne. Według badań ankietowych jest to ok. 44 %. Byli to pracownicy branży stolarskiej, krawieckiej, sprzętu chłodniczego, tworzyw sztucznych, kamieniarskiej, blacharskiej, metalowej. W gru-

pie tej również mieszczą się osoby związane z ogrodnictwem, właściciele kwaciarni.

3. Kolejną grupą to osoby wyróżnione przez jednego z respondentów jako- instytucjonalnie – „związanych ze śmiercią”. Byli to pracownicy administracji cmentarzy, zakładów komunalnych, prosektoriów, pogotowia, policjanci, ubecy, prokuratorzy.

4. Wyraźną wśród respondentów grupą są ci, którzy mieli złe doświadczenia z pogrzebami, których poziom był niski. Tak wspomina jedna z właścielek zakładu pogrzebowego: „Szok, który przeżyłam w związku z utratą bliskiej osoby, spotęgowany został sposobem, w jaki grabarze z MPGK przeprowadzili wówczas ceremonię pogrzebową. Bylejakość ich pracy, zabłocone gumiami i wyświechtane drelichy zrodziły we mnie wewnętrzny bunt przeciwko takiemu traktowaniu zmarłych oraz towarzyszących im żałobników”. Mamy tu do czynienia z etosowym podejściem do zawodu.

5. Ostatnią grupę stanowią osoby, które dostrzegły ekonomiczną niszę. Utrata pracy lub kryzys związany z transformacją w Polsce w 90-tych latach spowodował, że np. inżynierowie i technicy poszukiwali nowego zajęcia.



sagro
SYSTEM ADMINISTRACJI GROBAMI

- Aplikacja umożliwiająca sprawne i kompleksowe zarządzanie cmentarzami.
- Zawiera m. in. Księgę Osób Pochowanych, Księgę Grobów, Ewidencję Dysponentów i Oplat, Moduł fakturowania, Mapy.

www.ambsoft.pl



Polskie-Cmentarze.pl
MIEJSCE PAMIĘCI

- Największa baza cmentarzy w Polsce.
- Ogólnopolska baza firm i zakładów pogrzebowych.
- Wyszukiwarki grobów.
- Wirtualna Świeczka.

www.polskie-cmentarze.pl



ZGLASZAM.PL
Ogólnopolski System Zgłoszeń

- Ogólnopolski System Zgłoszeń.
- Darmowe aplikacje mobilne, dzięki którym można zgłosić różnego rodzaju zdarzenia, wypadki, akty wandalizmu tj. np. zdewastowany grób.

www.zglaszam.pl



RECYKLING

OrthoMetals zajmuje się wszystkimi metalami pozostałymi po kremacji. Poprzez recykling przyczyniamy się między innymi do ochrony środowiska. Zachęcamy do wzięcia udziału w naszym procesie recyklingu.



ZAPEWNIANIE NAJLEPSZYCH USŁUG

OrthoMetals zapewnia przejrzystość i wygodę usług. Ty możesz skupić się na swojej działalności. Posiadamy niezbędne doświadczenie oraz certyfikaty, które zapewniają, że proces recyklingu przebiega w najbardziej odpowiedni sposób oraz zgodnie z obowiązującym prawem.



WSPARCIE ORGANIZACJI CHARYTATYWNYCH

OrthoMetals aktywnie wspiera organizacje charytatywne. Sam możesz wybrać organizację charytatywną, na rzecz której zostaną przekazane zyski z recyklingu metali.

PRZETWARZAMY METALE POZOSTAŁE PO KREMACJI

Nazywamy się OrthoMetals

Jesteśmy liderem na rynku światowym jak również jesteśmy firmą rodzinną.

Działamy od 1997 roku i obecnie świadczymy usługi dla ponad 750 krematoriów z całego świata. Naszą misją jest stosowanie legalnych i przyjaznych środowisku metod przetwarzania i odzysku metali. OrthoMetals zapewnia krematoriom rozwiązania w zakresie recyklingu metali oraz dostarcza możliwie najlepsze usługi krematoriom już współpracującym. Jesteśmy niezawodnym, wiarygodnym partnerem z doświadczeniem w ponad 16 krajach.

Dołącz do nas za darmo

Już dziś wybierz rozwiązania OrthoMetals w zakresie recyklingu a będziesz mógł skorzystać z naszych usług darmowych na całym świecie.




www.orthometals.pl
polska@orthometals.pl



Norwegia

Pomimo faktu, że tradycje pogrzebowe w Norwegii są mocno zakorzenione, obserwuje się tendencje do kardynalnych zmian w podejściu Norwegów do uroczystości pogrzebowych. Obecne pokolenie, w przeciwieństwie do swoich rodziców, woli relację bardziej osobistą, indywidualną. Poza tym, osłabienie roli kościoła w życiu współczesnych ludzi przyczynia się również do tego, iż coraz mniej Norwegów wybiera tradycyjne ceremonie pogrzebowe. Zmiany te są często związane z niezgodami, panującymi w rodzinie zmarłego, różnicami między członkami rodziny, chęcią uniknięcia niepotrzebnej uwagi otoczenia oraz ogólnych kosztów finansowych, stanowiących nieodłączną część uroczystości pogrzebowych.

Zauważa się, iż z powodu rosnącej liczby rozwodów w Norwegii coraz więcej jest rodzin rozbitych w których członkowie nie potrafią się porozumieć w sprawach zasadniczych lub inaczej interpretują przestrzeganie tradycji. W tych przypadkach, gdy bliscy zmarłego nie potrafią dojść do porozumienia w sprawach dotyczących ceremonii pogrzebowej, agencje pogrze-

bowe same starają się zaproponować wariant, najbardziej odpowiadający życzeniom bliskich. Z drugiej strony, jeśli bliscy zmarłego w dalszym ciągu nie potrafią wspólnie uzgodnić kwestii pochówku zmarłego, gmina decyduje gdzie i jak będą się odbywały ceremonie pogrzebowe. Interesującym jest fakt, iż kremację i pochówek można już zorganizować przez internet, gdyż agencje pogrzebowe swe usługi proponują także w internecie. Żałobnicy mogą przez internet wybrać i zamówić trumnę, transport zmarłego i kremację lub prywatną ceremonię pogrzebową.

POCHÓWEK ZMARŁEGO

Najpopularniejszą formą pochówku w Norwegii jest kremacja. Dlatego też administratorzy cmentarzy stworzyli zasady, które dla własnego bezpieczeństwa, należy bezwzględnie przestrzegać. W związku z tym za niewłaściwe uznaje się:

- ubieranie zmarłego w bunad (norweski strój narodowy), garnitur, strój sportowy lub z tworzywa sztucznego
- umieszczanie w trumnie biżuterii, ramek na zdjęcia, przedmiotów z cera-

miki, telefonów komórkowych oraz odtwarzaczy mp3.

Zmarły może mieć na sobie strój z wełny, bawełny lub lnu. Najlepiej spodnie/spódnice i koszulę/bluzkę.

Ponadto w przypadku kremacji należy usunąć wszelkie implanty i rozrusznik serca, a po kremacji objętość prochów zmarłego nie powinna przekraczać 1l.

CEREMONIA POGRZEBOWA

Ceremonia pogrzebowa w Norwegii różni się od polskich obrzędów. Nabożeństwo żałobne ma inną formę jak w Polsce. Przede wszystkim większą uwagę skupia się na zmarłym niż na religijnym aspekcie uroczystości żałobnej. Najczęściej uczestnicy pogrzebu dostają przy wejściu kartkę z rozpiską hymnów. Nabożeństwo rozpoczyna preludia, następnie jest kilka słów wstępu i modlitwa. Pastor zazwyczaj opowiada o życiu zmarłego. W tym momencie również zapala się świece. Podczas ceremonii czytany jest fragment Biblii. Osoba czytająca nie musi być pastorem a tylko osobą odpowiedzialną za pogrzeb. W trakcie ceremonii śpiewane są pieśni i hymny. Często można usłyszeć ulubioną muzykę osoby która odeszła. Norweski zwyczaj nakazuje, aby goście przynieśli ze sobą ciastko z lukrową posypką, na którym umieszczone są inicjały zmarłego. Taki drobiazg niesiony w drewnianych koszykach podarowuje się wdowie. W zamian przybyli goście częstowani są winem i kawą, która w Norwegii jest symbolem powitania.

W przypadku pochówku kremacyjnego następuje tzw. pogrzeb symboliczny,

podczas którego urna z prochami opuszczana jest kilka centymetrów pod posadzkę domu pogrzebowego. Po okresie kilku tygodni rodzina może pochować prochy na cmentarzu.

POCZĘSTUNEK PO POGRZEBIE

Poczęstunek po ceremonii, czyli tzw. stypa, różni się nieco od polskiej. Każdy z przybyłych gości wypowiada kilka słów o zmarłym. Rodzeństwo wspomina śmieszne historyjki i młodość członka rodziny, pokazując w ten sposób jakim był człowiekiem. Wdowiec lub wdowa opowiada historię poznania małżonka. W porównaniu do polskich obrzędów, norweskie pożegnanie następuje we wspólnej, nieco weselszej niż w Polsce atmosferze.

TRADYCJA

W Norwegii pogrzeb traktowany jest jako pożegnanie ze zmarłym oraz danie rodzinie szansy na nowy start. Dlatego też po pogrzebie nie ma żałoby podobnej do tej w Polsce. Najbliższa rodzina zmarłego nie ubiera się w czarne/stonowane kolory, również uczestnictwo w zabawach nie jest postrzegane jako brak szacunku dla zmarłego. Nie jest jednak tak, że Norwegowie to bezduszne kreatury, które tylko chcą zakopać zmarłego i żyć dalej swoim beztroskim życiem. Chodzi tu raczej o to, że żałobę noszą w sercu. Wynika to też z samych uwarunkowań kulturowych.



Transport zmarłego konno w 1923 roku. Podążają za nim mieszkańcy wsi i członkowie rodziny.



Transport zmarłego konno w 1923 roku. Podążają za nim mieszkańcy wsi i członkowie rodziny.

W dawnych czasach bardzo ważną częścią pogrzebu był transport zmarłego do miejsca pochówku dokonywany przez najbliższą rodzinę.

CMENTARZE

Same cmentarze są w Norwegii zwyczajem częścią przykościelną. Rzadko spotyka się specjalnie wydzielone kaplice a pochówek odbywa się na przykościelnej przestrzeni. Nagrobki różnią się też wyglądem od tych które spotykamy w Polsce. Są to stojące lub leżące tablice z imieniem, nazwiskiem, datą urodzenia i śmierci. Są

mniej wymyślne i monumentalne. Charakteryzuje je skromny, dość minimalistyczny styl. Mimo to pewna norweska firma pogrzebowa postanowiła umieścić na nagrobkach kod QR. Po uprzednim zeskanowaniu znaku telefonem, odwiedzający będzie miał możliwość posłuchania ulubionej piosenki zmarłego lub nagrać filmik z wiadomością dla rodziny.

INNE CIEKAWOSTKI

Zwrot kosztów pogrzebu. W Norwegii można ubiegać się o zwrot kosztów pochówku. Obecnie jest to maksymalnie 22 083 NOK. Dodatkowo, jeśli niezbędny był transport zwłok na odległość większą niż 20 km, to NAV refunduje wydatki przekraczające kwotę 2 208 NOK (tzw. wkład własny). Świadczenie jest jednorazowe i ma na celu refundację kosztów bezpośrednio związanych z pogrzebem. Wysokość zapomogi pomniejszana jest o sumę majątku finansowego oraz pośmiertnie wypłaconych ubezpieczeń i emerytury z tytułu zatrudnienia. Jeśli zmarły był niepełnoletni (nie ukończył 18 lat) wypłacana jest pełna kwota tj. 22 083 NOK. O zasiłek wnioskować można do sześciu miesięcy od daty zgonu!

Agnieszka Bloch



Namalowany ponad 120 lat temu obraz, przedstawiający transport zmarłego Lofotach. Autor Gunnar Berg.

Ostatni lot porucznika Sconiersa

Po 73 latach bombardier Ewart Theodore Sconiers powrócił do ojczyzny. Pomogli mu w tym fachowcy z Międzynarodowych Usług Pogrzebowych BONGO. Pentagon podziękował firmie za szczególne wsparcie i profesjonalizm.

Wyzwanie, przed jakim stanęło BONGO, było ogromne. Porucznik Ewart T. Sconiers z 8. Air Force USA jest w Stanach Zjednoczonych otoczony kultem. To bohater z okresu II wojny światowej. W sierpniu 1942 roku zajął miejsce rannego pierwszego pilota i bezpiecznie sprowadził na ziemię ostrzelany bombowiec. W październiku jego samolot został zaatakowany przez niemiecki myśliwiec i cała załoga wpadła do morza. Francuscy rybacy przekazali lotników Niemcom.

Tuż po wojnie rozpoczęły się intensywne poszukiwania grobu Sconiersa. Udaremniły je jednak wojska sowieckie. Po upadku PRL Amerykanie kilkakrotnie odwiedzali cmentarz komunalny w Lubinie, gdzie zmarł w szpitalu w 1944 roku. Wcześniej przebywał m.in. w niemieckim obozie jenieckim w Żaganii (Stalag Luft III), nieprzypadkowo stając się prototypem jednego z bohaterów filmu „Wielka Ucieczka”.

POSZUKIWANIA

Ekshumacje w Lubinie nie przyniosły rezultatu. Analiza porównawcza materiału genetycznego zaprzeczyła pierwotnym informacjom.

Właściwy trop pojawił się dopiero w 2015 roku. Wtedy do rodziny dotarł sygnał o tym, że ich bliski może spoczywać na Wojskowym Cmentarzu Francuskim w Gdańsku. Na jednym z krzyży faktycznie widniało nazwisko poszukiwanego.

Sprawa od razu nabrała tempa. Z BONGO skontaktował się attache wojskowy przy ambasadzie USA w Warszawie, a następnie przedstawiciel Departamentu Obrony USA. Tu działa jednostka wyspecjalizowana w poszukiwaniach zaginionych żołnierzy. – *Zaoferowaliśmy wszechstronną pomoc. Trzeba było o m.in. przeprowadzić szereg czynności prawnych, postarać się na przykład o potrzebną w takich sytuacjach zgodę prezesa Instytutu Pamięci Narodowej i wojewody* – mówi Bartłomiej Kupisek, specjalista ds. współpracy z zagranicą w BONGO.



Pracownicy Zieleni Sp. z o.o. z Gdańska w trakcie prac ekshumacyjnych



Metalowa trumienka otulona wyściółką

Ekshumacja odbyła się 8 września 2016. Przy pokrytej trawą grobie wojennym nr 908 zgromadzili się, prócz Bartłomieja Kupiska, pracowników z gdańskiej „Zieleni Sp. z o.o.” kierowanej przez prezesa Jarosława Kammera, ksiądz katolicki i rabin (nie było do końca wiadomo, jakiego wyznania był Sconiers). Na cmentarzu pojawił się także przedstawiciel służb sanitarnych oraz Amerykanie z bazy wojskowej w Niemczech. Dopisali również wyspecjalizowani w archeologii historycznej naukowcy z Ohio.

IDENTYFIKACJA

Metalowa, metrowa, hermetycznie zamknięta trumna znajdowała się ma głębokości ok. 1,5 metra. Przełożono do niej szczątki lotnika po pierwszej ekshumacji w Lubinie.

– *Pracownicy „Zieleni Sp. z o.o. z Gdańska” wydobyli trumnę z wielkim szacunkiem. Pracowali w maskach i fartuchach ochronnych. Starannie przekładali szczątki na specjalne prześcieradło. Ich profesjonalizm i takt zrobił wielkie wrażenie na stronie amerykańskiej. Powiedzieli, że pierwszy raz byli świadkami tak wzorcowego postępowania* – podkreśla Bartłomiej Kupisek.

Amerykanie sporządzili dokumentację fotograficzną szczątków, następnie wyruszyły one w podróż do Zakładu Medycyny Sądowej w Łodzi, gdzie zostały

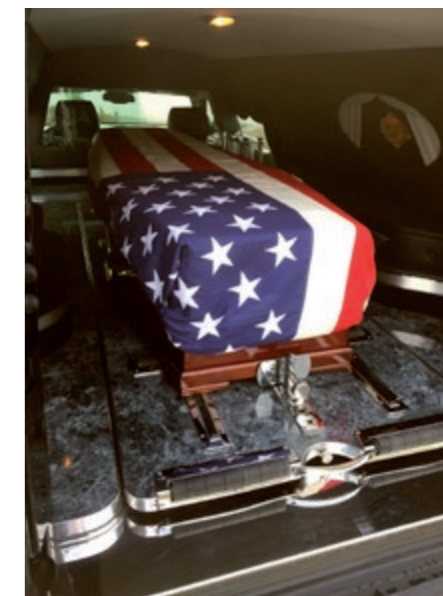
poddane badaniom genetycznym. Materiał do analizy porównawczej przekazała rodzina. Z łódzkimi badaczami współpracowali genetycy z USA. Dodatkowo wykorzystano zachowane w archiwach Pentagonu zdjęcie rentgenowskie szczęki porucznika. Przeprowadzone badania genetyczne Łodzi wykazały, iż wydobyte szczątki należą do poszukiwanego porucznika.

DROGA DO DOMU

Cadillac z trumną pokrytą amerykańską flagą i wojskowa asystą ruszył w drogę do Regionalnej Kostnicy Armii Stanów Zjednoczonych Ameryki w Niemczech. Wojskowi eskortowali także szczątki porucznika aż do Nebraski, a dokładnie tamtejszego laboratorium DNA. Na początku kwietnia oficjalnie ogłoszono, że szczątki zostały pozytywnie zidentyfikowane.

Sprawa zyskała niemały rozgłos w amerykańskich mediach. Dziennikarze z portalu wjhg.com zauważyli, że zastąpił na uroczysty pochówek na Narodowym Cmentarzu w Arlington, ale to „najpewniej nie byłoby to czego chciałby porucznik”. Dlatego spocznie między w rodzinnym mieście DeFuniak Springs na Florydzie, pomiędzy mamą a siostrą. Uroczystości pogrzebowe z ceremoniałem wojskowym zaplanowano na styczeń 2018 roku.

Agata Rożek



Tuż przed drogą do bazy w Niemczech



Specjalne gratulacje dla BONGO od U.S. Army



MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMARŁYCH
INTERNATIONAL FUNERAL SERVICES



*Dołącz do sieci partnerskiej
i zarabiaj z nami.*

Warszawa 02-643, ul. Etiudy Rewolucyjnej 48 | oddział: Łódź 94-247, ul. Solec 3/5
tel. +48 22 831 00 36 | +48 22 635 21 93 | kom. +48 506 155 499, +48 509 024 077

www.bongo.com.pl



Bojar Tuning, 51-420 Wrocław, ul. Szczygła 12,
tel./fax: 71 325 41 74, kom. 501 371 537, 501 154 750,
e-mail: biuro@bojar-tuning.eu, www.bojar-tuning.eu



Firma Bojar Tuning zajmuje się przerabianiem samochodów na specjalne - pogrzebowe.
Dzięki naszemu wieloletniemu doświadczeniu (od 1994 roku), jesteśmy elastyczni w pracach oraz przebudowach jakie wykonujemy,
jesteśmy w stanie dostosować samochód do Państwa potrzeb i wykonać niektóre elementy oraz dodatki, według Państwa gustu i uznania.
Nasza firma posiada pełną dokumentację i zezwolenia, na wszelkiego rodzaju zabudowy, przebudowy, zmiany konstrukcyjne,
zmiany przeznaczenia samochodów oraz wykonywanie konstrukcji ram samochodowych.

Zapraszamy do galerii zdjęć oraz naszej oferty na stronie: www.bojar-tuning.eu

ZRZESZAJMY SIĘ!



Szanowna Pani, Szanowny Panie

*Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe jest najstarszą, bo powstałą w 1998 roku
organizacją pogrzebową w Polsce.*

*Jako Reprezentant Narodowej Światowej Organizacji Firm Pogrzebowych FIAT-IFTA
serdecznie zapraszam do wstępowania w szeregi członków naszej Organizacji
i aktywnej działalności wszystkich tych którym na sercu leży dobro szeroko rozumianej
branży usług cmentarno-pogrzebowych.*

*Krzysztof Wolicki
Prezes Zarządu
Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego*

Członkostwo w Stowarzyszeniu ma nie tylko charakter towarzyski, ale także prestiżowy. Przynależność do naszej organizacji to możliwość wpływania na kształt tworzonego prawa pogrzebowego, wymiany doświadczeń i podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Działamy na rzecz integracji środowiska, zmiany nieżyciowych przepisów prawnych dotyczących branży, walczymy z patologiami. Producenci i hurtownicy należący do Stowarzyszenia mogą otrzymać dodatkowe rabaty na reklamy swoich produktów na łamach DF MEMENTO, a także na stronie internetowej Stowarzyszenia oraz w trakcie szkoleń branżowych je promować.

Nie pozwólmy o NAS, decydować INNYM !
Zostań członkiem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego



Stowarzyszenie jest właścicielem i wydawcą

MEMENTO
DZIENNIK POGRZEBOWY TYTUŁ OD 1997

Członek FIAT-IFTA: Status Międzynarodowej Organizacji Pozarządowej
Konsultant w zakresie Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO
Członek Pogrzebowej Grupy Wyszehradzkiej V4

www.polskiestowarzyszeniepogrzebowe.pl tel. 604 286 073, tel./fax 22 834 84 60 prezes@stowarzyszeniefuneralne.pl

DEKLARACJA CZŁONKA ZWYCZAJNEGO Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego**A. DANE KANDYDATA**

1. Nazwisko		2. Pierwsze imię		
3. PESEL		4. NIP		5. Województwo
6. Powiat	7. Ulica		8. Nr domu	9. Nr lokalu
10. Miejscowość		11. Kod pocztowy	12. Poczta	
13. Telefon stacjonarny		14. Telefon komórkowy		15. E-mail

B. ZATRUDNIENIE KANDYDATA

16. Pełna nazwa				
17. REGON		18. NIP		19. Stanowisko
20. Województwo	21. Ulica		22. Nr domu	23. Nr lokalu
24. Miejscowość		25. Kod pocztowy	26. Poczta	

B.4. PROFIL DZIAŁALNOŚCI

27. (prosimy właściwe podkreślić)

Administracja Cmentarza Komunalnego, Administracja Cmentarza Wyznaniowego, Usługi Pogrzebowe, Krematorium, Wyrób Trumien i Urn, Produkcja art. Funeralnych, Hurtownia,

Inne

C. OŚWIADCZENIE KANDYDATA

Proszę o przyjęcie mnie w poczet członków Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Oświadczam, że znane są mi postanowienia Statutu PSP, cele i zadania Stowarzyszenia. Jednocześnie zobowiązuję się do ich przestrzegania, aktywnego uczestnictwa w działalności Stowarzyszenia i sumiennego wypełniania uchwał władz, a nadto strzec godności członka Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego. Zobowiązuję się również do przestrzegania kodeksu etyki oraz do terminowego opłacania składek członkowskich.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w deklaracji do potrzeb statutowych Stowarzyszenia - zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. Nr 133, poz. 883).

28. Data wypełnienia (dzień-miesiąc-rok)	29. Podpis kandydata
--	----------------------

D. DECYZJA ZARZĄDU PSP

Decyzją Zarządu z dnia postanowiono pana/nią/
nieprzyjąć/przyjąć w poczet członków Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Podpisy:

Składka członkowska wynosi 90 zł miesięcznie.
Może być płatna w cyklu miesięcznym, kwartalnym, półrocznym i rocznym
na konto Nr 38 1940 1076 3182 2851 0000 0000

Po wypełnieniu Deklarację prosimy przesać na adres;
Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe, ul. Sokołowska 4, 01-136 Warszawa

TRUDNE CHWILE WYMAGAJĄ NIEZAWODNYCH ROZWIĄZAŃ



FIAT TALENTO KARAWAN POGRZEBOWY Z ZABUDOWĄ FIRMY BAUTEX JUŻ OD 83 100 ZŁ NETTO

- SILNIKI EURO 6 O MOCY OD 95 KM DO 145 KM
- ZABUDOWA FIRMY BAUTEX – 2/3 MIEJSCA SIEDZĄCE
- KOLORY: CZARNY, JASNOSZARY, CIEMNOSZARY, BEŻOWY



www.mementopoznan.pl

JESIEŃ 2018

TARGI FUNERALNE
memento
P O Z N A Ń
im. Wojciecha Krawczyka

IX EDYCJA

Jedyne Targi
z rekomendacją



Targi dla przedsiębiorców z branży
pogrzebowej z najdłuższą tradycją

- 20-procentowy wzrost profesjonalnych zwiedzających
- Targi, które podążają za trendami
- Sprawdzone rozwiązania
- Atmosfera sprzyjająca kontraktom
- Udział osób decyzyjnych

**Pokaż nowości,
zaprezentuj ofertę**

**DOŁĄCZ DO
WYDARZENIA!**

W tym
samym
czasie:



Organizatorzy:



Międzynarodowe
Targi
Poznańskie